

Sygn. akt. X K 775/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Konopka

Protokolant: Magdalena Brejnak, Katarzyna Rudzka, Kamil Pysiewicz

bez udziału

Prokuratora

po rozpoznaniu dnia 22.11.2014 r., 25.11.2014 r., 3.12.2014 r., 17.12.2014 r., 7.01.2015 r., 15.01.2015 r., 2.02.2015 r., 20.02.2015 r., 11.03.2015 r., 27.03.2015 r.

sprawy **G. B.**, urodz. (...)

w T.,

syna K. i Z. z d. R.

oskarżonego o to, że: w dniu 20 listopada 2014 r. w W. wbrew żądaniu osoby uprawnionej K. D. Biura Ochrony w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej działającego z upoważnienia Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej J. M. (1) nie opuścił lokalu Państwowej Komisji Wyborczej znajdującego się przy ul. (...),

tj. o czyn z art. 193 k.k.

oraz sprawy **H. D. z d. W.**, urodz. (...)

w L.,

córki B. i J. z d. K.

oskarżonej o to, że: w dniu 20 listopada 2014 r. w W. wbrew żądaniu osoby uprawnionej K. D. Biura Ochrony w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej działającego z upoważnienia Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej J. M. (1) nie opuściła lokalu Państwowej Komisji Wyborczej znajdującego się przy ul. (...),

tj. o czyn z art. 193 k.k.

I) uznaje oskarżonego G. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 193 k.k. skazuje go i wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek, przyjmując wysokość jednej stawki na 10 zł (dziesięć złotych),

II) na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21.11.2014 r. do dnia 22.11.2014 r.,

III) uniewinnia oskarżoną H. D. z d. W. od popełnienia zarzucanego jej czynu,

IV) zwalnia oskarżonego G. B. od ponoszenia kosztów sądowych, których wysokością obciąża Skarb Państwa, zaś w odniesieniu do oskarżonej H. D. kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 listopada 2014 r. w W. przy ul. (...) zostało zorganizowane zgromadzenie związane z brakiem wyników wyborów samorządowych, które zostały przeprowadzone w dniu 16 listopada 2014 r. W zgromadzeniu brał udział G. B.. Wśród osób znajdowała się także H. D., która jako redaktor naczelna portalu internetowego (...) dokumentowała przebieg zdarzenia. Posiadała przy sobie legitymację Stowarzyszenia (...).

Zgromadzenie około godziny 16-17 przemieściło się pod budynek należący do Skarbu Państwa, tj. Kancelarię Prezydenta RP. W budynku tym mieści się siedziba Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowego Biura Wyborczego. Instytucje te zajmują pomieszczenia znajdujące się na II, III i IV piętrze budynku, które są wynajmowane od Kancelarii Prezydenta.

Około godziny 18.00 w dniu 20 listopada 2014 r. grupa osób, wśród której znajdował się G. B. oraz H. D., weszła do wnętrza budynku. Osoby te uprzednio zaakcentowały potrzebę przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami (...). Ta informacja dotarła do kierownika Krajowego Biura Wyborczego K. C. (1), który w tym czasie obecny był w budynku. Została ona przekazana za pośrednictwem dyrektora Zespołu (...) przez dyrektora Biura Ochrony Kancelarii Prezydenta K. K.. W tym czasie w budynku dyżur pełniło także trzech członków (...). K. C. (1) wyraził zgodę na przeprowadzenie rozmów i zaproponował wyłonienie grupy 5-6 spośród przedstawicieli grupy. Do powstania takiej delegacji nie doszło. Znaczna liczba osób znajdująca się pod głównym wejściem napierała na drzwi, które ze względu na przebiegające przez nie kable nie były zamknięte. Wskutek naporu drzwi otworzyły się i do wnętrza weszła większa, niż przewidziana 5-6-cio osobowa delegacja, grupa osób. Osób było około 20. Osoby te zostały skierowane do sali nr (...), znajdującej się na I piętrze. Jest to sala konferencyjna, nazywana także Salą Białą, w której odbywały się konferencje prasowe, a także spotkania przedstawicieli (...) z przedstawicielami mediów. Z uwagi na przeznaczenie tej Sali, wcześniej zgromadzili się w niej przedstawiciele mediów, oczekując na konferencję prasową dotyczącą wyników wyborów samorządowych. Posiadali oni stosowne przepustki z racji wcześniejszego wejścia do pomieszczenia. W tym dniu przedstawiciele (...) nie planowali konferencji prasowej. Osoby, które weszły do sali konferencyjnej planowały przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami (...). To żądanie zostało przekazane M. D. (1), który poinformował o tym K. C. (1) i dyżurujących członków (...). Przedstawiciele (...) zaproponowali przeprowadzenie takich rozmów w sali sąsiadującej z salą konferencyjną. Taka informacja została przekazana G. B. za pośrednictwem M. D. (1). G. B. po zapoznaniu się z propozycją dotyczącą miejsca przeprowadzenia rozmów stanowczo odmówił. Chciał bowiem, aby te rozmowy odbyły się w obecności kamer, na sali konferencyjnej. Członkowie (...) obecni w budynku nie zgodzili się na to. Wobec powyższego osoby, które znalazły się w Sali Białej zajęły miejsca za znajdującym się tam stołem konferencyjnym, za którym zwyczajowo miejsca zajmowali członkowie (...). Wśród osób siedzących za stołem znalazł się G. B.. H. D. zajęła miejsce wśród innych dziennikarzy, którzy zgromadzeni byli z boku, nieopodal stołu konferencyjnego i rejestrowała – podobnie jak pozostali dziennikarze przebieg wydarzeń. Osoby siedzące za stołem konferencyjnym, w tym także G. B., w obecności przedstawicieli mediów zaczęły przemawiać, informując, z jakich przyczyn znaleźli się w sali konferencyjnej. Zaprezentowali także własne postulaty dotyczące m.in. stwierdzenia nieważności wyborów samorządowych na skutek zaistniałych i stwierdzonych przypadków fałszerstw wyborczych, domagając się także dymisji członków (...). Około godziny 19.30 przemówienia osób zostały przerwane. W tym czasie G. B. i część osób znajdująca się za stołem konferencyjnym udała się do drzwi wejściowych i siłowo dokonała ich otwarcia, wpuszczając do wnętrza kolejną około 20 – to osobową grupę osób. H. D. udała się także pod drzwi wejściowe, aby zarejestrować bieg wydarzeń. Po wpuszczeniu kolejnych osób do wnętrza, następnie ponownie udali się wszyscy do sali konferencyjnej, w której nadal wygłaszane były przemówienia osób zajmujących miejsca za stołem konferencyjnym. Na skutek zaistniałej sytuacji obecny w budynku Przewodniczący (...) S. J. przeprowadził rozmowę z Dyrektorem Biura Ochrony Kancelarii Prezydenta K. K. (2) oraz funkcjonariuszem policji informując, że (...) nie jest administratorem budynku i nie ma podstaw do żądania przeprowadzenia przez policję interwencji w stosunku do osób, które zajęły salę konferencyjną. Rozmowa miała miejsce około godziny 20. K. K. skontaktował się ze swoim

przełożonym szefem Kancelarii Prezydenta J. M. (1) i poinformował S. J. (1), że interwencja na razie nie zostanie przeprowadzona. W tej sytuacji przedstawiciele (...) wydali uchwałę dotyczącą zawieszenia prac przez (...), po czym opuścili budynek bocznym wyjściem. K. K. przekazał J. M. (1) informację o podjęciu uchwały przez (...) dotyczącą zawieszenia jej prac w związku z zaistniałą sytuacją. W późniejszym czasie K. K., po rozmowach z funkcjonariuszami policji oraz J. M. (1) uzyskał od tego ostatniego zgodę na wygłoszenie do osób przebywających na sali konferencyjnej żądania opuszczenia przez nich sali. Treść komunikatu została przygotowana w porozumieniu z przedstawicielami Policji, a także zaakceptowana przez J. M. (1). Około godz. 23:40 K. K. pełniący funkcję dyrektora Biura Ochrony w Kancelarii Prezydenta RP zbliżył się do drzwi sali konferencyjnej, w której znajdował się G. B. znajdujący się wówczas za stołem konferencyjnym. Na miejscu byli wówczas obecni funkcjonariusze Policji, którzy stali przy drzwiach. Jeden z nich - G. B. (2) przekazał K. K. tubę nagłaśniającą. O godz. 23:50 K. K. zażądał, aby osoby znajdujące się w sali opuścili zajmowany budynek w ciągu pięciu minut, w przeciwnym razie zostanie poproszona o interwencję policja. Przedstawiciel administratora informował, że wezwanie dotyczy również przedstawicieli mediów. K. K. następnie trzykrotnie powtarzał wezwanie do opuszczenia budynku. K. K. wygłaszając komunikaty stał bezpośrednio za drzwiami wejściowymi do Sali Białej, nie wchodził do jej wnętrza. Jego osoba nie była widoczna w wejściu, gdyż został zasłonięty przez skrzydło drzwi, zza którego wystawał fragment tuby nagłaśniającej, która była skierowana do środka. K. K. podczas wypowiadania komunikatów nie podał swojego imienia i nazwiska, stwierdził, że wypowiada się w imieniu administratora budynku, także nie określając nazwy tego podmiotu. W trakcie wygłaszania pierwszych dwóch komunikatów przez mężczyznę, na sali konferencyjnej trwały rozmowy – przemawiała wówczas E. S. (1) bez użycia mikrofonu. W czasie wygłaszania komunikatu po raz trzeci – kobieta wypowiadała się przy użyciu mikrofonu. Komunikaty wypowiadane przez K. K. były dobrze słyszalne przez osoby znajdujące się w sali. Kobieta zasiadająca za stołem konferencyjnym, po wygłoszeniu jednego z kolejnych wezwań, odniosła się do treści tego wezwania, twierdząc, że osoby nie są wypuszczane z budynku. Inna osoba siedząca za stołem - mężczyzna zapytał przez mikrofon, kto tu jest administratorem. Po podaniu informacji o interwencji policji w razie niedostosowania się do żądania zawartego w komunikacie, padła wypowiedź, że uczestnicy znajdujący się na Sali Białej wzywają funkcjonariuszy Policji do zajęcia się kwestią fałszerstw wyborczych. W związku z treścią komunikatów wygłoszonych przed K. K., salę konferencyjną opuściło czterech jego uczestników, tj. A. S. (1), R. Ś. (1), M. H. i T. W. (1). Początkowo nie mogli oni opuścić budynku drzwiami głównymi, gdyż były one zamknięte. O tym fakcie T. W. (1) i M. H. poinformowali G. B., po czym udali się do wyjścia bocznego, którym wyszli z budynku. Wcześniej zostali także wylegitymowani przez stojących tam funkcjonariuszy policji. K. K. po wygłoszeniu komunikatów udał się do swojego gabinetu, oddając sprawę do oceny obecnym na miejscu funkcjonariuszom policji. Pomimo kilkukrotnych wezwań do opuszczenia budynku i sali wygłoszonych przez K. K., G. B. nie opuścił sali. H. D. nadal znajdowała się w Sali konferencyjnej zajmując się czynnościami dziennikarskimi rejestrowania przebiegu zdarzenia. Po około 10 minutach po wygłoszeniu ostatniego z komunikatów przez K. K., funkcjonariusz Policji G. B. (2) przez tubę nagłaśniającą ponownie wezwał osoby znajdujące się w sali do jej opuszczenia. Nastąpiło to około godz. 0:04. Funkcjonariusz Policji G. B. (2) podczas wygłaszania komunikatów stał w drzwiach wejściowych i przemawiał przez tubę, która była skierowana do wnętrza sali. Treść pierwszych trzech komunikatów wygłoszonych przez policjanta, była w swej treści zbieżna z komunikatami nadawanymi przez K. K.. Funkcjonariusz policji poinformował, że działa w imieniu administratora obiektu oraz iż wzywa do opuszczenia pomieszczenia również przedstawiciele mediów. Podał także informację o użyciu środków przymusu w razie niezastosowania się do polecenia. Po wygłoszeniu trzech komunikatów wskazanej treści, funkcjonariusz Policji G. B. (2) wezwał przedstawicieli mediów do neutrudniania działań funkcjonariuszom Policji. G. B. nie zareagował na wezwania G. B. (2), nadal pozostawał za stołem konferencyjnym. H. D. także znajdowała się w pomieszczeniu, wśród przedstawicieli mediów. Po wygłoszeniu komunikatów funkcjonariusze Policji przystąpili do wyprowadzenia osób zajmujących salę. W pierwszej kolejności policjanci podchodzili do osób siedzących za stołem konferencyjnym. Te czynności były rejestrowane przez przedstawicieli mediów. G. B. został wyprowadzony z sali jako czwarty z kolei. Podeszło do niego czterech funkcjonariuszy Policji i wyprowadzili go z sali, chwytając pod rękę i za nogi. Za wyprowadzaniem G. B. (1) skierowali się przedstawiciele mediów, chcąc zarejestrować ten moment. Wśród dziennikarzy obecna była także H. D., która zdołała podejść do drzwi wejściowych, przy których stała grupa policjantów. Znajdujące się tam policjantki w osobach M. C. (1) i E. T. otrzymały polecenie służbowe zatrzymania H. D.. Podeszły do niej i poinformowały o podstawie i przyczynach zatrzymania, a następnie wyprowadziły z budynku.

H. D. dobrowolnie opuściła budynek z funkcjonariuszami Policji. Podczas czynności legitymowania H. D., oprócz dowodu osobistego okazała także legitymację prasową. G. B. i H. D. zostali zatrzymani.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: zeznań K. K. (k. 14-15 v, 210-217), zeznań M. C. (1) (k. 50 v z akt o sygn. X K 776/14, 217-220), zeznań P. W. (1) (k. 35 v- 36, 235-238), zeznań A. S. (1) (k. 123v-124 v, 238-241), zeznań R. Ś. (1) (k. 72v-73, 242-245), zeznań T. W. (1) (k. 57v-58, 245-247), zeznań B. Z. (1) (k. 65-67, 248-250), zeznań J. D. (1) (k. 31v-32v, 251-253), zeznań P. K. (1) (k. 68v-69, 253-255), zeznań S. S. (1) (k. 33v-34v, 265-268), zeznań K. Ś. (k. 23v-24, 270-273), zeznań K. C. (1) (k. 70v-71v, 274-280), zeznań T. P. (1) (k. 28v-29, 332-333), zeznań M. H. (1) (k. 55v-56v, 333-335), zeznań J. M. (1) (k. 360-364), zeznań G. B. (2) (k. 364-366), zeznań S. J. (1) (k. 119v-121, 406-410), zeznań E. T. (k. 410-412) i zeznań M. D. (1) (k. 504-505) oraz częściowo wyjaśnień samych oskarżonych, nadto uzupełniająco z zeznań P. K. (2) (k. 9-11, 220-222), zeznań P. O. (1) (k. 30 v, 222-223), zeznań A. P. (k. 21v-22, 223-224), zeznań G. S. (k. 26, 263-265), zeznań T. S. (1) (k. 17v-18v, 268-270), zeznań P. Ż. (k. 19v-20, 273-274), zeznań M. M. (1) (k. 366-367) i dowodów ujawnionych w toku przewodu sądowego w postaci: protokołów oględzin (k. 37-38, 49, 73-75, 86-88, 90-93, 98-100, 102-105, 118-120, 135-137, 157-160, 162-165, 167-170, 171-174, 176-177, 179-181 z akt o sygn. X K 776/14 oraz k. 37-38, 48,, 77-79, 90-92, 94-96, 98-101, 106-108, 110-113, 126-128, 147-149, 169-172, 174-177, 179-182, 184-185,, 187-189 z akt o sygn. X K 775/14), protokołów zatrzymania osoby (k. 43 z akt o sygn. X K 776/14, k. 42 z akt o sygn. X K 775/14), protokołów przeszukania osoby (k. 47-48 z akt o sygn. X K 776/14, 46-47 z akt o sygn. X K 775/14), pism (k. 40 z akt o sygn. X K 776/14, k. 40, 357 z akt o sygn. X K 775/14), oświadczenia (k. 70 z akt o sygn. X K 776/14, 74 z akt o sygn. akt X K 775/14), uchwały (k. 114 z akt o sygn. X K 776/14, k. 122 z akt o sygn. X K 775/14), płyt CD (k. 153, 161, 166, 175, 178, 182 z akt o sygn.. X K 776/14, k. 165, 173, 178, 183, 186, 190, 355, 356, 377, 424 z akt o sygn. X K 775/14), protokołów zatrzymania rzeczy (k. 154-156 z akt o sygn. X K 776/14, k. 166-168 z akt o sygn. X K 775/14), protokołu badania z przebiegu trzeźwości (k. 45 z akt o sygn.. X K 775/14), protokołów odtworzenia płyt (k. 428-429, 429-432, 433-435, 469-471, 471-474 z akt o sygn. X K 775/14) oraz dokumentacji (k. 349-353 z akt o sygn. X K 775/14).

Oskarżona H. D. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu (k. 125 z akt o sygn. X K 776/14) i wyjaśniła (k. 125 z akt o sygn. X K 776/14), iż podczas wydarzeń pod (...) pełniła rolę dziennikarza, podała, że posiada legitymację prasową. Wskazała, że nagrywała pikietę trwającą przy ul. (...), a potem pod budynkiem (...). Podkreśliła, że weszła do budynku wraz z grupą manifestujących głównym wejściem, nie będąc przez nikogo zatrzymana, a potem udała się do sali na I piętrze wskazanej przez gospodarza budynku. Wyjaśniła, że w tej sali od godz. 18 do 24 odbywały się konferencje prasowe. Znajdowali się tam także pracownicy ochrony oraz przedstawiciele biura prasowego (...). Podkreśliła, że podczas rejestrowania wydarzeń ani razu nie słyszała wezwań do opuszczenia budynku. Stwierdziła, że po zablokowaniu nikt nie mógł wejść i wyjść. Podała, że nie słyszała, aby K. zabierał głos. Wyjaśniła, że w sali konferencyjnej trwało pokojowe przedstawienie postulatów. Wyjaśniła, że po północy przyjechali policjanci i to oni wezwali do opuszczenia tej sali. Podniosła, że do ostatnich chwil rejestrowała zdarzenie.

Na rozprawie przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu (k. 202) i skorzystała z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Potwierdziła wyjaśnienia, które złożyła na etapie postępowania przygotowawczego. Nadto stwierdziła, że w momencie zatrzymania jej przez policjantkę okazała legitymację prasową – zanim okazała dowód osobisty. Wskazała, że jej zadaniem prawo do wolności słowa i prawo do wolnych wyborów zostało złamane.

W toku przewodu sądowego oświadczyła (k. 220), iż nie miała świadomości zatrzymania, a jedynie wyprowadzania z budynku. Podała, że błyskawicznie została przemieszczona do więźniarki, a dopiero na Komendzie dowiedziała się o zatrzymaniu i jej podstawach. Dodała, że w trakcie prowadzenia jej przez korytarze budynku nie miała możliwości okazania legitymacji prasowej i dowodu osobistego, gdyż były one ciemne.

Dodatkowo wskazała (k. 277), iż będąc na sali jako przedstawiciel mediów wraz z innymi oburzonymi wynikami wyborów obywatelami, widziała przedstawicieli biura prasowego, którzy wielokrotnie pojawiali się na sali i podtrzymywali kontakt z osobami zgromadzonymi na tej sali. Podkreśliła, że osoby z biura prasowego nie

przekazywały żadnych informacji odnośnie oczekiwań członków (...) co do opuszczenia tej sali, nie dawali także do zrozumienia, że grupa ta jest niemile widziana. Wręcz przeciwnie przedstawiciele biura prasowego proponowali przekazywanie postulatów osób zgromadzonych na Sali - członkom (...) tym samym podtrzymywali wrażenia, że zostaną przeprowadzone jakieś rozmowy z manifestantami lub przedstawicielami mediów. Podała, że do ostatniej chwili działało nagłośnienie i oświetlenie na sali.

W dalszym ciągu oświadczyła (k. 363), iż osoby znajdowały się jedynie w sali konferencyjnej, a pozostałe korytarze były odgródzone funkcjonariuszami policji, co uniemożliwiało przeniknięcie osób w inne miejsca budynku. Podkreśliła, że w tej sytuacji nie mogło być mowy o zakłóceniu prac członków (...). Stwierdziła, że w trakcie zostało wydane oświadczenie (...), że jej prace zostały zakłócone, ale ta informacja nie została przekazana do Sali Białej. Wskazała, że wygłoszenie komunikatu przez nieznaną osobę po dwóch godzinach od oświadczenia (...) nie miało żadnego związku z oświadczeniem (...). Zdaniem oskarżonej takie stanowisko sugeruje celowe zaciemnianie sytuacji, która do tej pory była klarowna. Podkreśliła, że na obecność osób w Sali Białej pozytywnie zareagował przedstawiciel (...), który przyszedł do tej sali i zaproponował rozmowy. Stwierdziła, że osoby pozostawały na sali w poczuciu, że rozmowy będą prowadzone.

Po odtworzeniu zapisu nagrania z k. 165 akt o sygn. X K 775/14 oskarżona oświadczyła (k. 429), że w momencie gdy jest widoczna na nagraniu o godz. 17.45 wraz z kamerzystą - G. K. zmienia plan związany z rejestrowaniem zdarzenia. Dodała (k. 435) – w związku z odtworzeniem zapisu nagrania z k. 178 akt o sygn. X K 775/14, iż przebieg zdarzenia we wnętrzu rejestrowała nie telefonem komórkowym, a aparatem fotograficznym marki N. z funkcją kamery. Natomiast po odtworzeniu nagrania z k. 440 stwierdziła (k. 471), iż zarejestrowany moment, kiedy podchodzi do mężczyzny siedzącego zza stołem konferencyjnym przy laptopie, to chwila kiedy przekazuje mu kartę z aparatu, aby mógł przetransmitować zarejestrowane przemówienia za pośrednictwem internetu na portal (...).

Oskarżony G. B. na rozprawie przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 203) i w swoich wyjaśnieniach (k. 203- 209) wskazał, z jakich przyczyn wziął udział w manifestacji, która odbyła się pod siedzibą (...), podkreślając, iż działał w stanie wyższej konieczności od momentu, gdy powziął wiedzę o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z ogłoszeniem wyników wyborów samorządowych. Podkreślił, iż do siedziby (...) dostał się na zaproszenie osób, które reprezentowały (...). Podał, że K. K. miał także w tym udział. Wyjaśnił, że został przez przedstawicieli mediów zaprowadzony do sali konferencyjnej znanej mu z mediów. Wskazał, że zarówno on, jak i inne osoby zabrały głos w związku z zaistniałą sytuacją. Stwierdził, że odrzucił propozycję prowadzenia rozmów kularowych. Podniósł, iż został wypowiedziany postulat poddania się członków (...) do dymisji. Wyjaśnił, że powyższa sytuacja spowodowała kompromitację Polski na arenie międzynarodowej. Odniósł się także do karier politycznych członków (...), podkreślając, że powyższe argumenty stanowiły motywację dla jego obecności w siedzibie (...). Podkreślił, że z akt sprawy wynika, że znalazł się w siedzibie (...) na zaproszenie członków (...), a w trakcie pobytu nikt nie nakazał zmiany miejsca pobytu. Stwierdził, że kiedy osoby znajdujące się w budynku zostały z niego wyprowadzone jeden z członków (...) poddał się do dymisji, a skoro wszyscy członkowie (...) poddali się do dymisji, to oznacza, że uczestnicy manifestacji mieli rację i ich działanie było działaniem w stanie wyższej konieczności. Odniósł się do zeznań K. K., podczas których nastąpiła przerwa w jego przesłuchaniu – zdaniem oskarżonego powyższe nosi znamiona prowokacji. Oskarżony stwierdził nadto, że został zaproszony przez konkretne osoby, a K. K. podczas wygłaszania wezwania nie przedstawił się z imienia i nazwiska. Podkreślił, że jego zatrzymanie miało charakter represyjny, gdyż zawsze stawiał się na wezwania Sądu. Oskarżony wyjaśnił, że został wpuszczony do budynku (...) przez K. K., podkreślając, że nie miało miejsce żadne wtargnięcie. Podał, że w tym czasie na sali nie konferencyjnej nie trwały żadne prace (...). Podniósł, że informacja, iż obecność osób w sali konferencyjnej utrudniła prace (...) jest nieprawdziwa, gdyż z zeznań K. C. wynika wyraźnie, że nikt nie znajdował w jednym pomieszczeniu z członkami (...). Wyjaśnił, że w sali konferencyjnej znajdowali się pracownicy (...). Wyjaśnił, że twierdzenie, że obecność osób Sali Białej była bezprawne w związku z wezwaniem do opuszczenia tej Sali, jest kłamliwe. Stwierdził, że nie ma wiedzy, kto jest administratorem budynku. Podkreślił, że słyszał głos ryczący z tuby, ale nie widział człowieka – dopiero z akt sprawy dowiedział się, że był to K. K.. Podał, że przy drzwiach widział osoby umundurowane – policjantów, ale pokreślił, że cechuje go rezerwa do funkcjonariuszy policji z uwagi na fałszywe oskarżenie dotyczące czynnej napaści na funkcjonariusza w innej

toczącej się sprawie. Wyjaśnił, że nawoływanie było dla niego niezrozumiałe, a dopiero z akt sprawy dowiedział się, że dotyczyło ono opuszczenia sali. Stwierdził, że nie przypomina sobie, aby widział, że funkcjonariusze policji nawołują do opuszczenia sali. Podał, że podeszli do niego policjanci i został z sali wyprowadzony. Stwierdził, że nikt nie podszedł do niego i nie powiedział, że z sali powinien wyjść – został z niej wywleczony. Podał, że cała akcja policji miała miejsce w dniu 21 listopada. Podkreślił, że jego pobyt w siedzibie (...) nie miał charakteru politycznego – było to pospolite ruszenie państwowców w związku z realnym zagrożeniem państwa. Podał, że przemówienia osób znajdujących się na sali dotyczyły właśnie tego zagrożenia oraz przedstawiono przykłady fałszerstw wyborczych. Podniósł, że te pobudki składały się na stan wyższej konieczności. Dodał, że oskarżona nie siedziała z nim za stołem, tylko w miejscu, gdzie znajdowały się media. Podał, że oskarżona nie zabierała głosu. Wyjaśnił, że zna oskarżoną jako dziennikarza mediów niezależnych. Wyjaśnił, że nie widział momentu wyprowadzenia oskarżonej z Sali Białej. Nadto stwierdził, że to policja i pracownicy ochrony dopuścili się czynu czasowego pozbawienia wolności, gdyż nie umożliwiono osobom opuszczenia budynku, w momencie kiedy chcieli to zrobić.

W toku przewodu sądowego oskarżony oświadczył (k. 244), że w siedzibie (...) czuł się jak u siebie, gdyż to miejsce należy do narodu. W związku z tym nie przyszło by mu do głowy, aby pobyt ten nazwać okupacją. Podkreślił ponownie, że nie doszło także do żadnego najścia, czy wtargnięcia. Nadto dodał (k. 247), iż wprawdzie przemawiał z trybuny przy ul. (...) w trakcie manifestacji, ale nie uczynił żadnego wysiłku organizacyjnego, aby zgromadzić w tym miejscu taką rzeszę ludzi. Oświadczył (k. 250), że przedstawiciele (...) zasugerowali mu prowadzenie rozmów kulturalnych, co zostało odrzucone. Podkreślił, że żaden z przedstawicieli (...) nie wyraził wobec niego oczekiwania opuszczenia budynku przez osoby tam znajdujące się. Stwierdził, że miał wrażenie, że jego i innych osób obecność w budynku spotkała się ze zrozumieniem. Podał (k. 276-277), że w czasie, gdy przebywał w budynku funkcjonariusze policji sformowali posterunek przy schodach prowadzących na inne kondygnacje. Nie mogło zatem być mowy o przenikaniu jakichkolwiek osób w inne rejony budynku, a tym samym mowy o zakłócaniu jakichkolwiek prac.

Po ponownym dokonaniu odtworzenia płyty znajdującej się na k. 165 akt o sygn.. X K 775/14 (k. 492) oskarżony oświadczył (k. 492), iż nie dostrzegł swojej osoby w trakcie wygłaszania komunikatów przez osobę, w pobliżu której stoi kamera. Podał, że w chwili, gdy nadawany jest ostatni komunikat trwa przemówienie jednego z jego kolegów. Stwierdził, że istnieje wątpliwość, czy treść któregokolwiek z komunikatów mogła dotrzeć integralnie do uszu osób przebywających na sali. Wyjaśnił, że w chwili gdy nie jest obecny na sali mógł udać się załatwić potrzebę fizjologiczną.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak również spostrzeżenia dokonane podczas bezpośredniego przesłuchania oskarżonych oraz świadków na rozprawie doprowadziły Sąd do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonych zasługują na częściowe uwzględnienie. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonej należy stwierdzić jednoznacznie, że występowała ona na miejscu zdarzenia jako dziennikarz i dokonywała rejestracji wydarzeń, które miały miejsce tego dnia w siedzibie (...). Wynika powyższe jednoznacznie z zapisu odtworzonych nagrań monitoringu (k. 165, 178, 377 440 – płyty, k. 428-429, 433-435, 469-471, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14), także jest zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego w tym zakresie oraz zeznaniami świadka B. Z. (1). Także za wiarygodne należało uznać twierdzenia oskarżonej, także zawarte w wyjaśnieniach oskarżonego, iż żaden z przedstawicieli (...) nie odniósł się negatywnie do obecności osób zgromadzonych w sali konferencyjnej i nie poprosił o jej opuszczenie. Powyższe jednoznacznie wynika z zeznań K. K., K. C., M. D., czy S. J.. Bezspornie także osoby, które znalazły się we wnętrzu budynku weszły do niego na zaproszenie przedstawicieli (...) i przebywały tam przez nikogo nie niepokojone, do momentu wygłoszenia wezwań przez K. K.. W odniesieniu natomiast do oświadczeń oskarżonej dotyczących kwestii związanych z poinformowaniem jej o zatrzymaniu i jego przyczynach należy stwierdzić, iż stoją one w opozycji do zeznań funkcjonariuszek Policji, które tego zatrzymania dokonały, tj. E. T. i M. C. (1). Z ich zeznań jednoznacznie wynika, że poinformowały oskarżoną o zatrzymaniu w momencie podejścia do niej, natomiast czynności legitymowania odbyły się dopiero po wyprowadzeniu oskarżonej z budynku, co jest zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonej. Bez wątpienia należy stwierdzić, iż dokonano zatrzymania oskarżonej, o czym przesądza protokół zatrzymania (k. 43 z akt o sygn. X K 776/14). W tym miejscu należy jedynie podnieść, iż oskarżona została zatrzymana w momencie, gdy właściwie znajdowała się przy drzwiach wyjściowych z Sali Białej.

Podążała bowiem za wyprowadzanym przez funkcjonariuszy Policji oskarżonym G. B. (1), chcąc zarejestrować to zdarzenie – w ten sposób znalazła się tuż przy drzwiach, przy których stali inni funkcjonariusze Policji. Ten fragment zdarzenia został dokładnie ujęty w zapisie odtworzonego nagrania (k. 377 – płyta, k. 471-477 – protokół odtworzenia płyty z akt o sygn. X K 775/14), choć sam moment zatrzymania oskarżonej nie został zarejestrowany. Odnosząc się natomiast do oświadczenia oskarżonej dotyczącego kwestii kontaktowania się przedstawicieli (...) z uczestnikami zgromadzonymi na Sali Białej nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja miała miejsce, co wynika poza sporem z zeznań świadka M. D. (1), czy K. C. (1), a także z wyjaśnień oskarżonego G. B.. W świetle tych dowodów jednoznacznym pozostaje okoliczność, że zaproponowano przeprowadzenie rozmów w innej Sali, niż sala konferencyjna, z tym, że ta propozycja została przez G. B. odrzucona. Nie można zatem uznać – zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonej - że uczestnicy zdarzenia niejako do końca czekali na odbycie się tych rozmów, skoro oskarżony G. B. definitywnie odmówił ich przeprowadzenia na warunkach zaproponowanych przez przedstawicieli (...) dużo wcześniej. Mając natomiast na uwadze twierdzenia oskarżonej, w których odnosi się do kwestii wydania uchwały o zawieszeniu prac przez (...) w związku z zaistniałą sytuacją – należy stwierdzić, iż faktycznie w świetle zebranego materiału dowodowego nie można uznać, że uczestnicy zdarzenia przemieszczali się po całym budynku, w szczególności znajdowali się na piętrach, gdzie mieściły się pokoje przedstawicieli (...). Z zebranego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że uczestnicy manifestacji przebywali na I piętrze, gdzie znajdowała się Sala Biała i przemieszczali się po przyległym korytarzu oraz po schodach prowadzących do wyjścia głównego. Także w Sali konferencyjnej nie odbywały się żadne prace członków (...), a także na ten dzień – ja wynika z zeznań S. J. - nie była zaplanowana żadna konferencja prasowa przedstawicieli (...). Nie można jednak, zdaniem Sądu, kwestionować zasadności wydania uchwały przez (...), jedynie w oparciu o twierdzenia, że uczestnicy zdarzenia nie przebywali w tym samym pomieszczeniu co przedstawiciele (...), co jest równoznaczne z tym, że nie zakłócali prac (...). Na temat podstaw wydania wskazanej uchwały wypowiedział się świadek S. J.. Twierdzenia oskarżonej w tym fragmencie należy tym samym uznać za jej własny pogląd.

Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego G. B. należy stwierdzić, iż bezspornie jego wyjaśnienia dotyczące sposobu wejścia do budynku (...), do sali konferencyjnej zasługują na pełne uwzględnienie. Nie ulega bowiem żadnym wątpliwościom – w świetle zeznań K. C., K. K., M. D., czy też pracowników ochrony, a także A. S., R. Ś., M. H., czy T. W. oraz wyjaśnień oskarżonej, że oskarżony wraz z innymi osobami dostał się do wnętrza budynku na zaproszenie przedstawicieli (...). W związku z tym nie może być mowy o wtargnięciu oskarżonego do siedziby (...), co pozostaje poza sporem. Także jego wyjaśnienia w zakresie dotyczącym sposobu wygłaszania komunikatu przez K. K. zasługują na wiarę. W świetle bowiem zeznań samego K. K., czy G. B. (2), a w szczególności dowodów w postaci zapisu odtworzonych nagrań (k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14) należy stwierdzić, iż istotnie K. K. wygłaszając wezwanie do opuszczenia sali nie przedstawił się z imienia i nazwiska, podał jedynie, że występuje w imieniu administratora budynku. Nie był także widoczny, gdyż komunikaty wygłaszał stojąc schowany za drzwiami, co dokładnie zostało zarejestrowane i jednocześnie wynika z zeznań K. K.. Sąd jednak nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego, w których początkowo twierdził, że komunikaty te nie były wyraźne w swej treści, jednak zrozumiał, że chodzi o opuszczenie sali, a następnie zasugerował, że podczas wygłaszania pierwszych komunikatów w ogóle nie był obecny na tej sali. W ocenie Sądu zebrany materiał dowodowy przeczy wyraźnie tym wyjaśnieniom. Otóż, w szczególności z dowodu w postaci zapisu odtworzonych nagrań ((k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14)) wynika jednoznacznie, że pierwsze komunikaty były nadawane w momencie gdy osoby znajdujące się za stołem konferencyjnym – konkretnie E. S. (1) - przemawiały bez mikrofonu. W tym czasie oskarżony bez wątpienia był obecny na sali, co zostało zarejestrowane, z tym, że jak zostało to zauważone (k. 493) sylwetka oskarżonego, który próbował zająć miejsce za stołem, została podczas nagrania przesłonięta przez statyw kamery. W ocenie Sądu także wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, że treść komunikatu była dla niego nieczytelna nie zasługują na uwzględnienie. Świadczy o tym ewidentnie reakcja osób, które przemawiały przez mikrofon, które komentowały treść oświadczenia K. K., choćby używając słów: „kto tu jest administratorem?”, czy też odnosząc się do kwestii niemożliwości opuszczenia budynku z uwagi na zamknięte drzwi. Także reakcja innych osób skłania do twierdzenia, że treść komunikatu była wyraźna. Z zapisu wskazanych nagrań wyraźnie widać, że część osób znajdujących się na sali zaczyna ubierać się, chować swoje rzeczy i udaje się do wyjścia. Co więcej z zeznań świadka M. H. i T. W., którzy faktycznie opuścili salę konferencyjną zgodnie z treścią wezwania, wynika, że to

właśnie oskarżonemu przekazali informację o niemożliwości wyjścia wejściem głównym, po czym opuścili salę innym wejściem. Powyższe świadczy jednoznacznie o tym, że oskarżony miał świadomość treści komunikatów nadanych przez K. K.. Jego wyjaśnienia, w których uzasadnia swoją postawę w dniu zdarzenia, daje podstawę do przyjęcia, że oskarżony zignorował treść tego komunikatu, uznając, że jego obecność w sali konferencyjnej jest nie tylko zasadna i uprawniona, ale też, że jego pobyt w tej sali nie może zostać przez nikogo przerwany. Świadczą o tym, zdaniem Sądu, także postulaty, jakie były wygłaszane także i przez oskarżonego. Wynikało z nich przecież, że uczestnicy zdarzenia nie zamierzają opuścić S. Białej dopóki m. in. członkowie (...) nie poddadzą się do dymisji i nie zostanie stwierdzona nieważność wyborów samorządowych w związku ze stwierdzonymi przypadkami fałszerstw wyborczych. Podobnie, zdaniem Sądu, oskarżony zignorował komunikaty nadawane przez funkcjonariusza Policji G. B., który - w odróżnieniu do K. K. - był widoczny, a jego komunikat został poprzedzony informacją „tu policja”. Zapis nagrania w tym fragmencie, w ocenie Sądu, pozostaje jednoznaczny. Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego w zakresie jego działania w stanie wyższej konieczności, nie sposób się z tym zgodzić. Oskarżony jako człowiek dorosły, poczytalny i wykształcony doskonale wiedział, w jaki sposób może dojść do stwierdzenia nieważności wyborów, czy uznania protestu wyborczego. Samo twierdzenie, że przedłużające się ogłoszenie wyników wyborów samorządowych, stanowi zagrożenie dla państwa polskiego, zdaniem Sądu, nie uprawniało oskarżonego do działań w warunkach stanu wyższej konieczności.

W odniesieniu do zeznań K. K. (k. 14-15 v, 75 v- 76, 210-217) należy stwierdzić, iż są one wiarygodne. Świadek przedstawił przebieg zdarzenia dokładnie z uwzględnieniem wszystkich istotnych szczegółów. Należy stwierdzić, iż świadek składając zeznania przed Sądem nie był w stanie potwierdzić, w jakich godzinach miały miejsce konkretne zdarzenia, jednak z całą pewnością powyższe nie może wpłynąć na ocenę wiarygodności zeznań świadka. Brak precyzji w odniesieniu do ram czasowych przebiegu zdarzenia bez wątpienia był związany ze zmęczeniem świadka na skutek uczestnictwa w przedmiotowym zająsci, jednakże w tym zakresie jego zeznania są koherentne z zeznaniami świadków P. W. i S. S. . Zeznania świadka ze wszech miar korespondują z dowodem w postaci odtworzonego nagrania ((k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14)), który to dowód w sposób jednoznaczny zarejestrował sposób wygłaszania komunikatu wzywającego do opuszczenia sali konferencyjnej przez osoby się tam znajdujące. Nie ulega zatem wątpliwości, iż K. K. wygłaszał komunikat stojąc za drzwiami wejściowymi do tejże sali, przy użyciu tuby nagłaśniającej. Zbieżne także z twierdzenia świadka jest jego stwierdzenie, iż podczas wygłaszania pierwszych komunikatów na sali konferencyjnej było cicho. Z odtworzonego nagrania wynika bowiem jednoznacznie, że w tym czasie osoby tam się znajdujące – konkretnie E. S. (1) przemawiały bez użycia mikrofonu. Dopiero podczas nadawania kolejnego komunikatu E. S. (1) została wyposażona w mikrofon. Treść wygłoszonego komunikatu także nie budzi zastrzeżeń. Został on spisany i ujawniony na k. 40 akt o sygn. X K 775/14 i jego tekst jest spójny zarówno z zapisem odtworzonego nagrania (k. 165, 377 – płyty z akt o sygn. X K 775/14), jak też z protokołem oględzin (k. 88-101 z akt o sygn. X K 775/14) oraz protokołami odtworzenia płyt (k. 429-432, 471-474). Także sformułowanie świadka, iż jego komunikat był słyszalny zasługuje na uwzględnienie. Wskazać, bowiem należy, iż reakcją na treść wygłoszonego komunikatu było nie tylko wyjście 4 osób – co wynika jednoznacznie z zeznań świadków A. S., R. Ś., T. W., P. K. i M. H., ale także komentarze osób znajdujących się na sali konferencyjnej i przemawiających zza stołu konferencyjnego, którzy w swoich przemówieniach odnosili się do treści wygłoszonego komunikatu, co zostało dokładnie zarejestrowane (k. 165, 377, 440 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 469-471, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14). Sąd także uwzględnił zeznania świadka dotyczące sposobu wejścia osób następnie przebywających w Sali Białej do wnętrza budynku. W tym fragmencie zeznania świadka są zbieżne z zeznaniami świadków M. C. i M. D., którzy potwierdzili, iż w pierwszej fazie osoby zostały zaproszone do wnętrza budynku, z tym, że nie były w stanie wyłonić 5 -6-cio osobowej delegacji. W ocenie Sądu również zeznania świadka w kwestii dotyczącej uzyskania zgody na wygłoszenie komunikatu w imieniu administratora nie budzą żadnych zastrzeżeń. Świadek jednoznacznie uzyskał upoważnienie od swojego przełożonego J. M. (1), który był informowany telefonicznie o zaistniałej sytuacji. W tym miejscu także należy stwierdzić, iż nie można zakwestionować uprawnienia przedstawicieli Kancelarii Prezydenta do wygłoszenia tegoż wezwania w kontekście istniejącej umowy najmu sali konferencyjnej oraz pozostałych pomieszczeń zajmowanych przez (...). Zdaniem Sądu bezspornie sala konferencyjna była zajmowana przez przedstawicieli (...) na czas trwających wyborów – do czasu ogłoszenia przez nich wyników. Powyższe jednak, w ocenie Sądu, w żadnej mierze nie oznaczało,

że właściciel budynku i tym samym samej Sali Białej, nie był uprawniony do zgłoszenia żądania jej opuszczenia przez osoby postronne. Sam świadek zresztą nie wygłosił tegoż komunikatu samowolnie, a działał z upoważnienia swojego przełożonego, bez którego zgody – jak sam twierdził - nie wygłosiłby tej wypowiedzi, nawet na prośbę K. C. (1). Sama natomiast okoliczność, iż K. K. nie przedstawił się podczas wygłaszania komunikatu z imienia i nazwiska, a jedynie podał, iż działa w imieniu administratora budynku, również bez nazwania tegoż administratora, zdaniem Sądu, nie może stanowić podstawy do zakwestionowania uprawnienia do zgłoszenia żądania opuszczenia tej sali i budynku przez osoby, które w nim się znalazły. Wskazać w tym miejscu należy, że przecież osoby, które weszły do Sali Białej, w tym oskarżeni, mieli świadomość, w jakim miejscu się znajdują. Nawet, zatem, gdy nie wiedzieli, kto jest administratorem (a przecież takie pytania padały po wygłoszeniu komunikatu przez K. K.), musieli przynajmniej przypuszczać, że chodzi o (...) lub Kancelarię Prezydenta. Odnosząc się do kwestii wygłoszenia komunikatu przez świadka w czasie prowadzonego przesłuchania, w ocenie Sądu, ta okoliczność w żadnej mierze nie może zaważyć ani na wiarygodności zeznań świadka, ani tym bardziej na zasadności podjęcia decyzji o wygłoszeniu żądania opuszczenia Sali Białej. Wskazać przy tym trzeba, że świadek K. K. zaznaczał, że po wygłoszeniu własnych komunikatów oddał ocenę sytuacji w ręce funkcjonariuszy Policji. W treści zresztą własnego komunikatu wyraźnie wskazał, że w razie nie zastosowania się do treści żądania, do działań wkroczy Policja. W następstwie tych sformułowań, po wygłoszeniu komunikatu przez K. K., zostały wygłoszone komunikaty podobnej treści przez funkcjonariusza G. B., co wyraźnie wynika z zeznań tegoż policjanta oraz zapisu odtworzonego monitoringu ((k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14).

Zeznania świadka K. C. (1) (k. 70v-71v, 274-280) korespondują w znacznym fragmencie z zeznaniami świadka K. K. i wyjaśnieniami oskarżonego. Pozostaje zatem poza jakimkolwiek sporem, że oskarżeni oraz inne osoby weszły do wnętrza budynku na zaproszenie, które zostało wystosowane m.in. przez świadka. Także bez wątpliwości należy stwierdzić, iż pomiędzy przedstawicielami (...) a delegacją osób, która weszła do Sali Białej miało dojść do rozmów na temat sytuacji związanej z wynikami wyborów samorządowych, z tym, że ta propozycja została odrzucona przez oskarżonego, kiedy na miejsce rozmów została wyznaczona inna sala, niż Sala Biała. Powyższa część zeznań świadka koreluje w tym zakresie nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, ale także z zeznaniami świadka M. D., który był niejako pośrednikiem w przekazywaniu informacji na temat miejsca rozmów oskarżonemu. Także fragment zeznań świadka dotyczący kwestii uprawnienia do wygłoszenia żądania opuszczenia sali przez osoby ją zajmujące, zdaniem Sądu, nie budzi wątpliwości. Świadek wyraźnie zaznaczył, że (...) i (...) stało na stanowisku, że podmiotem, który takie żądanie może zgłosić jest administrator budynku, którym pozostaje Kancelaria Prezydenta niezależnie od tego, czy sala konferencyjna i inne pomieszczenia budynku są wynajmowane od tego podmiotu. Powyższe twierdzenie jest tożsame ze stanowiskiem zaprezentowanym przez świadka S. J. (1) w tym zakresie. Takie stanowisko, w ocenie Sądu, uzasadnia fakt, iż komunikaty dotyczące opuszczenia sali pochodziły od osoby upoważnionej ze strony Kancelarii Prezydenta, a nie (...), czy (...), tj. strony umowy najmu. W odniesieniu natomiast do zeznań świadka dotyczących kwestii związanych z podjęciem przez (...) uchwały o zawieszeniu prac na skutek zaistniałej sytuacji w związku z zajęciem Sali Białej należy stwierdzić, iż nie jest rolą Sądu rozstrzygającego w niniejszej sprawie odnosić się do zasadności tej uchwały w kontekście przedmiotowego zdarzenia. Należy tym samym uznać pogląd oskarżonych, iż podjęcie tej uchwały było bezzasadne w związku z faktem, że na Sali Białej – także zgodnie z twierdzenia świadka K. C. – nie odbywały się żadne prace (...) związane z liczeniem głosów wyborczych, a dodatkowo nie było możliwości – z uwagi na obecność Policji – aby osoby, które weszły do budynku mogły po nim się przemieszczać zakłócając spokój prac członków (...), za ich własny pogląd, do którego wyrażenia mieli prawo w świetle art. 175 k.p.k.

Jeżeli chodzi o zeznania świadka J. M. (1) (k. 360-364) należy stwierdzić, iż są one spójne i zbieżne z zeznaniami świadków K. K., K. C. (1) i S. J. (1). Świadek w swoich zeznaniach podał podstawę wyrażenia przez niego zgody na wygłoszenie przez K. K. żądania do opuszczenia Sali Białej przez osoby znajdujące się w niej. Stwierdzić trzeba, że świadek nie był na miejscu zdarzenia, a informacje o jego przebiegu czerpał z telefonicznych rozmów z K. K. i K. C.. Miał przy tym wiedzę, że Przewodniczący (...) S. J. w obecności Policji poprosił K. K. o zajęcie się problemem obecności osób postronnych w Sali Białej. Na tą okoliczność następnego dnia zostało również sporządzone oświadczenie Przewodniczącego (...) (k. 357), które jest spójne z relacją świadka w tym zakresie. W świetle zeznań J. M., podobnie jak K. C. wynika, że przedstawiciele (...) stanęli na stanowisku, że to Kancelaria Prezydenta jako administrator

budynku jest władna wydać komunikat żądający opuszczenia sali konferencyjnej przez osoby postronne, niezależnie od faktu, że sala była wynajmowana przez (...) i (...) na czas przeprowadzanych wyborów. Z tych względów J. M. upoważnił K. K. do wydania stosownego komunikatu (k.74), co pozostaje bezsporne także w świetle zeznań K. K., K. C. i S. J.. Okoliczność natomiast, iż sam świadek J. M. nie czuł się osobą pokrzywdzoną przedmiotowym zdarzeniem pozostaje nieistotna. Należy bowiem stwierdzić, iż w niniejszej sprawie pokrzywdzonym jest instytucja państwowa, tj. Państwowa Komisja Wyborcza, a nie jakakolwiek osoba fizyczna. W tym miejscu należy podnieść, że nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że instytucja państwowa może być pokrzywdzona czynem stypizowanym w treści art. 193 k.k., o czym w dalszej części uzasadnienia.

W odniesieniu do zeznań świadka S. J. (1) (k. 119v-121, 406-410) należy stwierdzić, iż nie budzą one żadnych wątpliwości. Świadek jednoznacznie wskazał, jakie były przyczyny podjęcia przez (...) uchwały o zawieszeniu prac (...) i w tym zakresie, jak już powyżej zaznaczono, brak jest podstaw do kwestionowania zasadności tej decyzji. W odniesieniu natomiast do kwestii związanej z uprawnieniem (...) do zgłoszenia żądania opuszczenia Sali Białej przez osoby postronne, czy wyrażenia zgody na podjęcie interwencji przez policję – zeznania świadka w tym zakresie są koherentne z zeznaniami K. C., K. K., J. M. i M. D.. Stwierdzić ponownie należy, że świadek jako Przewodniczący (...) doszedł do wniosku, że właściwym podmiotem do zgłoszenia żądania podjęcia przez policję interwencji w zaistniałej sytuacji nie jest (...), z uwagi na fakt nie jest ani właścicielem, ani administratorem tego budynku, co spowodowało, iż w dalszym ciągu decyzje związane z wygłoszeniem komunikatów przez K. K. zostały podjęte przez administratora, tj. Kancelarię Prezydenta. Zauważyć w tym miejscu należy, iż po rozmowie S. J. z K. K. i Komendantem Policji nie została podjęta decyzja odnośnie wyrażenia zgody na wygłoszenie komunikatów, a w następstwie tego na przeprowadzenie interwencji przez funkcjonariuszy Policji. Po tej rozmowie przedstawiciele (...) podjęli jedynie decyzje o wydaniu uchwały dotyczącej zawieszenia prac (...), po czym jej przedstawiciele opuścili budynek. Stwierdzić przy tym należy, iż zgodnie z dotychczasowymi dowodami, tj. zeznaniami K. C., K. K. i wyjaśnieniami oskarżonego, zanim przedstawiciele (...) opuścili budynek padła propozycja przeprowadzenia rozmów z delegacją osób, które przybyły do Sali Białej, która nie została uwzględniona. Mając na względzie okoliczność, iż (...) na skutek wydanej uchwały przerwała swoje prace, a jej przedstawiciele opuścili budynek, należy jednoznacznie stwierdzić, iż świadek jako Przewodniczący (...) nie miał żadnego wpływu na podjęcie decyzji w zakresie wydania komunikatów wygłoszonych przez K. K.. Taka decyzja została podjęta przez J. M. – jak wyraźnie wynika to z jego zeznań.

Jeżeli chodzi o zeznania M. D. (1) (k. 504-505) należy stwierdzić, iż dotyczą one w szczególności kwestii przekazania informacji uczestnikom zgromadzonym w Sali Białej, w szczególności oskarżonemu na temat decyzji członków (...) o miejscu odbycia się rozmów. W tym zakresie zeznania świadka w pełni korelują z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami świadka K. C.. Nie ulega w świetle wskazanych dowodów wątpliwościom, iż propozycja przeprowadzenia rozmów została przez przedstawicieli (...) rozważona i została wyrażona zgoda w tym zakresie. Kwestią sporną stało się jedynie zaproponowane miejsce przeprowadzenia tych rozmów. Przedstawiciele (...) wskazali bowiem na miejsce rozmów inną salę, niż Sala Biała. Natomiast oskarżony G. B. kategorycznie nie zgodził się na propozycję, chcąc przeprowadzenia tych rozmów w obecności kamer. Powyższe jednoznacznie wynika z treści wyjaśnień oskarżonego. Nie sposób zatem, zdaniem Sądu, oprzeć się wrażeniu, że punktem spornym była obecność właśnie kamer, a nie co do zasady miejsce, czy zwłaszcza przedmiot tego spotkania. Odmowa przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami (...) z tak wydaje się nieistotnego powodu, które to rozmowy były podstawą do zaproszenia osób postronnych, w tym oskarżonego do wnętrza budynku, stawia pod znakiem zapytania motywację uczestników tego zgromadzenia, w tym oskarżonego związaną z przebywaniem w sali konferencyjnej. W końcu – zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego – przybył on pod siedzibę (...) i wszedł do jej wnętrza chcąc porozmawiać z członkami (...) na temat sytuacji zagrożenia państwa w związku z opóźnieniami w ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych. W tym kontekście należy stwierdzić, iż wyjaśnienia oskarżonego dotyczące właśnie jego motywacji i działania w stanie wyższej konieczności, jawią się jedynie jako przyjęta przez niego linia obrony, która nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zeznania świadka G. B. (2) (k. 364-366) w zakresie wygłoszonego przez siebie komunikatu korespondują z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami K. K., T. P., T. S., czy S. S. oraz dowodem w postaci zapisu odtworzonego monitoringu (k. 98-101 – protokół oględzin, k. 165, 377 - płyty oraz k. 429-432,

471-474 – protokoły oględzin). W świetle powyższego nie ma żadnych wątpliwości, jakiej treści komunikaty wygłosił funkcjonariusz policji, które jak sam wskazał, były rzeczywiście zbieżne z treścią komunikatów podanych uprzednio przez K. K.. Stwierdzić przy tym należy, że faktycznie ostatni z komunikatów wygłoszony przez świadka zawierał stwierdzenie, ażeby przedstawiciele mediów nie utrudniali pracy Policji. Nie ulega także wątpliwościom, że wcześniejsze komunikaty, podobnie jak komunikaty K. K. zawierały informacje, że żądanie opuszczenia sali dotyczy także przedstawicieli mediów. Mając na uwadze powyższe należy dojść do przekonania, że ostatni komunikat nadany przez G. B. mógł być mylący, w szczególności w odniesieniu do osób reprezentujących media. Treść, bowiem, ostatniego komunikatu, mogła dziennikarzy wprowadzić w błąd co do tego, w jaki sposób powinni się zachować. Zwrócić przy tym należy uwagę, że zgodnie z dowodem w postaci zapisu odtworzonego monitoringu ((k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14) funkcjonariusze policji, po wygłoszeniu komunikatów, w pierwszej kolejności podjęli działania w stosunku do osób, które zajmowały miejsca za stołem konferencyjnym, pomimo, że znaczna grupa dziennikarzy była usytuowana znacznie bliżej policjantów, rejestrując komunikaty nadawane najpierw przez K. K., a potem przez świadka G. B.. Co więcej w trakcie wyprowadzania poszczególnych osób z sali funkcjonariusze Policji prosili zgromadzonych dziennikarzy o umożliwienie przejścia z wyprowadzaną osobą. Natomiast po wyprowadzeniu wszystkich osób zza stołu konferencyjnego, przed zamknięciem Sali, przedstawiciele mediów proszeni byli o jej opuszczenie, ponadto trwały dyskusje na temat możliwości odebrania pozostawionego tam sprzętu. Abstrahując zatem od kwestii, iż w trakcie działań Policji zostali także zatrzymani dziennikarze, w tym oskarżona, należy stwierdzić, iż nie tylko sama treść ostatniego komunikatu wygłoszonego przez G. B. była myląca dla osób reprezentujących media, ale także działania Policji, które zostały podjęte bezpośrednio po wygłoszeniu tych komunikatów.

Świadek P. W. (k. 35 v- 36, 235-238) w swoich zeznaniach w sposób dokładny przedstawił przeprowadzone działania Policji w budynku (...) w związku z zajęciem Sali Białej. Funkcjonariusz Policji precyzyjnie wskazał, w jakich godzinach zostały nadane komunikaty zarówno przez K. K., jak też następnie przez funkcjonariuszy policji, podając dokładnie przy tym, kogo treść komunikatu dotyczyła. Nadmienił przy tym, że ostatni komunikat wygłoszony przez funkcjonariusza policji wzywał przedstawicieli mediów do nieutrudniania działań policyjnych. Zaznaczyć należy, że w tym fragmencie zeznania P. W. korespondują także zeznaniami funkcjonariusza G. B. (2), który wygłaszał wskazywane komunikaty w imieniu Policji. Także opisywane przez świadka wygłaszanie komunikatów koresponduje z dowodami w postaci nagrań zarówno tych, które zostały zarejestrowane przez funkcjonariuszy policji, jak też przez inne stacje telewizyjne (k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14) . Podkreślić w tym miejscu trzeba, że faktycznie, zgodnie z przewidywaniami wyrażonymi przez świadka w swoich zeznaniach, komunikaty K. K. były słyszalne, choć sama osoba K. K. nie była widoczna przez osoby, które znajdowały się w Sali Białej, gdyż K. K. stał za skrzydłem drzwi wejściowych, zza których wystawał jedynie fragment tuby nagłaśniającej, przez którą zostały komunikaty wygłoszone. Wskazać należy, iż zbieżnie do zeznań P. W. na sali panował harmider podczas wygłaszania owych komunikatów przez K. K., ale podkreślenia wymaga, że pierwsze dwa komunikaty zostały wygłoszone, w momencie gdy obecne na Sali Białej osoby, rozpoczęły swe przemówienia bez użycia mikrofonu. Następnie faktycznie kolejny komunikat został wypowiedziany w czasie przemówienia E. S. (1) z użyciem mikrofonu. Stwierdzić jednak trzeba, że po wygłoszeniu komunikatów przez K. K. część osób jak A. S. (1), R. Ś. (1), T. W. (1), czy M. H. opuściły Salę Białą. Powołane powyżej nagrania także zarejestrowały, iż inne osoby tam się znajdujące, po wygłoszeniu komunikatów przez K. K., zaczynały się pakować, ubierać i zabierać swoje rzeczy. Co ważne osoby, które w Sali Białej wygłaszały przemówienia, a tym samym zajęły miejsca za stołem konferencyjnym, komentowały w swych wypowiedziach treść żądania wygłoszonego przez K. K., co wyraźnie jest słyszalne na wskazywanych nagraniach. Powyższe okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że zgodnie z treścią zeznań świadka P. W. komunikaty K. K. były słyszalne, gdyż były głośne i wyraźne. Świadek w swoich zeznaniach poruszył także kwestie związane z zagadnieniem, czy K. K. był osobą uprawnioną do wygłoszenia komunikatu wzywającego osoby zajmujące Salę Białą do jej opuszczenia. Świadek przy tym miał wiedzę, że Sala Biała jest salą wynajmowaną przez (...) od Kancelarii Prezydenta, a K. K. reprezentował przedstawiciela Kancelarii Prezydenta. Świadek zaznaczył, że sam nie dokonywał rozważań prawnych w tym zakresie, ani w nich nie uczestniczył, jednak

stwierdził, że K. K. był osobą upoważnioną do ogłoszenia takiego komunikatu. Należy zgodzić się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez świadka w tym zakresie, o czym była mowa powyżej.

Zeznania świadka J. D. (1) (k. 31v-32, 251-253) w części dotyczącej ogłoszenia wezwania do opuszczenia Sali Białej przez K. K., a następnie przez funkcjonariusza G. B. są zbieżne i spójne z zeznaniami K. K., G. B., czy P. W.. Stwierdzić należy, że świadek jednocześnie dokonywał rejestracji momentu ogłoszenia komunikatów przez K. K. i G. B.. Zgodzić się należy z twierdzeniami świadka, że komunikaty K. K. były słyszalne dla osób znajdujących się wewnątrz Sali Białej, co zostało uzasadnione powyżej. Zeznania świadka korespondują z zapisami nagrań, następnie odtworzonych w toku rozprawy głównej (k. 165 – płyta, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432 – protokół odtworzenia płyty z akt o sygn. X K 775/14), które jednoznacznie wskazują, jakiej treści komunikaty zostały ogłoszone przez K. K. i G. B. (2), jak również uwidaczniają, w którym miejscu osoby te stały podczas ogłoszenia komunikatów. Oględziny zapisu nagrania dają także możliwość ustalenia, z którego miejsca rejestrowany był przebieg zdarzenia, co w pełni koresponduje z treścią zeznań świadka. Zaznaczyć przy tym należy, że okoliczność, iż świadek dokonywał rejestracji zdarzenia w pobliżu K. K., który ogłaszał wezwanie do opuszczenia sali, nie przesądza o tym, że komunikaty te były słyszalne jedynie przez osoby znajdujące się w pobliżu świadka. O powyższym świadczą wspomniane powyżej reakcje osób przemawiających, które zaczęły w swoich przemówieniach odnosić się do treści ogłoszonego komunikatu, a także reakcje innych uczestników, którzy zgodnie z wezwaniem zaczęli opuszczać Salę Białą, na co także w swoich zeznaniach zwrócił uwagę świadek J. D..

Świadek A. S. (1) była jedną z osób, które opuściły Salę Białą w związku z wezwaniem K. K. do jej opuszczenia. W swoich zeznaniach (k. 123v-124, 238-241) świadek wskazała, z jakich przyczyn znalazła się przed siedzibą (...), w jaki sposób dostała się do wnętrza budynku i jak oraz dlaczego opuściła Salę Białą. Należy stwierdzić, iż zeznania świadka w tym zakresie korespondują z dowodami, które zostały przeprowadzone w toku przewodu sądowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że część osób została wpuszczona do budynku i udała się do sali konferencyjnej. Pozostaje bezspornym, że K. K. ogłosił komunikat, w którym nawoływał osoby do opuszczenia Sali Białej. Świadek była jedną z osób, które zareagowały na ten komunikat i postąpiły zgodnie z jego treścią. Wskazać jednakowoż trzeba, na co zwróciła uwagę świadek w swoich zeznaniach, że komunikat był dla niej słyszalny z racji miejsca, które zajmowała w tym czasie. Stwierdziła, bowiem, że inne osoby, stojące dalej mogły tego komunikatu nie słyszeć. Świadek zwróciła przy tym uwagę, że wraz z nią wyszły tylko 4 osoby, a nie większość, która znajdowała się na sali. Istotnie, wskazać trzeba, że K. K. ogłaszając swoje komunikaty stał za drzwiami – jego osoba nie była widoczna, co jest okolicznością jednoznacznie w świetle dowodu w postaci zapisów nagrań (k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14). Bezspornym pozostaje, że po ogłoszeniu komunikatu przez K. K. faktycznie salę opuściły tylko cztery osoby, w tym świadek. Zwrócić jednak należy uwagę, co zostało już zauważone powyżej, że wskazywany zapis nagrania zarejestrował reakcje osób znajdujących się w Sali Białej na treść komunikatu K. K., które zaczęły się pakować, ubierać i zbierać swoje rzeczy. Także słowne reakcje osób przemawiających i siedzących za stołem konferencyjnym, zdaniem Sądu, jednoznacznie świadczyły o tym, że te osoby nie tylko słyszały komunikat ogłaszany przez K. K., ale też zrozumiały jego treść, choć faktycznie na Sali panował harmider. Powyższe okoliczności, poza sporem, wynikają z dowodów w postaci zapisów nagrań. Dodatkowo wskazać trzeba, że wśród osób, które opuściły budynek wraz ze świadkiem były osoby, jak np. M. H., które w momencie ogłoszenia komunikatu siedziały właśnie za stołem konferencyjnym, a mimo to podjęły decyzję o dostosowaniu się do treści komunikatu. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż obawy świadka A. S., że komunikat K. K. mógł nie być słyszalny dla osób znajdujących się we wnętrzu Sali Białej, przemawiających zza stołu konferencyjnego, są bezpodstawne. Rację natomiast miała świadek, kiedy stwierdziła, że osoba, która ogłosiła komunikat nie przedstawiła się. Istotnie zapis nagrania jednoznacznie wskazuje, że K. K. ogłaszając komunikat stwierdził jedynie, że wypowiada się w imieniu administratora budynku. W ocenie Sądu okoliczność powyższa nie mogła mieć żadnego wpływu na ocenę zasadności treści samego komunikatu, jak zaznaczono to powyżej.

Zeznania świadka A. S. korespondują z zeznaniami R. Ś. (1) (k. 72v-73, 242-245), który także podał okoliczności i powody, dla których znalazł się przed budynkiem (...), następnie w jego wnętrzu, w sali konferencyjnej oraz podał przyczynę opuszczenia tej sali. Jednoznacznie z zeznań świadka wynika, że słyszał komunikat nadany przez K. K.,

choć nie widział jego osoby i nie poznał danych osoby, która komunikat wygłaszała. Bezsposornie świadek opuścił budynek zgodnie z treścią komunikatu, gdyż jak sam wskazał, nie chciał zostać zatrzymany i mieć problemów. Także z zeznań świadka w sposób zbieżny wynika, że wraz z nim i A. S., budynek w ten sposób opuściły jeszcze dwie dodatkowe osoby. Zaznaczyć przy tym należy, że świadek nie miał żadnych problemów, aby podjąć decyzję, do którego wyjścia się udać, po usłyszeniu informacji, że drzwi główne, przez które dostał się do wnętrza budynku, są zamknięte. Wejście, do którego udał się świadek, a wraz z nim pozostałe osoby, było otwarte i można było w ten sposób budynek opuścić. Powyższe staje jednoznacznie w opozycji do twierdzeń, które były wygłaszane przez osoby siedzące zza stołem konferencyjnym, które w reakcji na treść komunikatu ogłoszonego przez K. K. twierdziły, że z ich wiedzy wynika, że budynku nie można opuścić, gdyż pracownicy ochrony nikogo nie wypuszczają. Treść wskazanej wypowiedzi została dokładnie zarejestrowana i ujawniona na odtworzonych nagraniach (k. 165, 377, 440 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, k. 469-471 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14). Wypowiedź ta świadczy kategorycznie o tym, że osoby, które zajmowały miejsca za stołem konferencyjnym, miały świadomość treści ogłoszonego przez K. K. komunikatu, komunikat ten był dla tych osób zrozumiały, jak też wiadome były konsekwencje niedostosowania się do tegoż wezwania. Zwrócić nadto należy uwagę na treść zeznań zarówno R. Ś., jak i A. S. w odniesieniu do osoby oskarżonej. Obydwoje, bowiem, koherentnie wskazywali, że oskarżona nie siedziała za stołem konferencyjnym, nie wygłaszała przemówień. Stała w miejscu, w którym zgromadzeni byli dziennikarze i przedstawiciele mediów i jak zauważyła to w swoich zeznaniach A. S. – wykonywała swoją pracę jako reporter. Bez wątplenia przedstawienie roli oskarżonej w czasie zdarzenia jest wiarygodne, gdyż w pełni jest zbieżne z zapisami odtworzonych nagrań, z których wynika jednoznacznie, że oskarżona jako redaktor naczelna portalu (...), wykonywała swoją pracę dziennikarską polegającą na rejestrowaniu najważniejszych momentów, które miały miejsce w przedmiotowym dniu.

Podobnie – w odniesieniu do kwestii związanej z wygłoszeniem przez K. K. komunikatu - należało odnieść się do zeznań świadka P. K. (1) (k. 68v-69, 253-255). Świadek nie znalazł się co prawda w grupie 4 osób, która faktycznie opuściła salę konferencyjną w reakcji na wezwanie K. K., gdyż opuścił budynek wejściem głównym wraz z innymi osobami. P. K. odniósł się jednak w swoich zeznaniach do komunikatu, który został przez niego usłyszany. Z zeznań świadka wynika, że treść tego komunikatu była jasna, z tym, że faktycznie nie zareagował na jego treść. Zwrócić trzeba uwagę, że świadek początkowo myślał, że komunikat wygłaszany jest przez policję, jednak po zapoznaniu się z nagraniem wezwania w internecie nabrał przekonania, że komunikat został ogłoszony przez K. K.. Podobne wątpliwości, na co należy zwrócić uwagę, miał także świadek T. W., czy B. Z.. Okoliczność ta mogła niewątpliwie wynikać z faktu, iż osoba K. K., który wygłaszał komunikat była niewidoczna, gdyż stał on za drzwiami wejściowymi. Z drugiej strony – co jednoznacznie potwierdzają zapisy powołanych nagrań – w drzwiach wejściowych do Sali Białej stało kilku funkcjonariuszy policji, którzy praktycznie zagradzali całe wejście. Te okoliczności mogły doprowadzić do przekonania, że komunikat

K. K. wygłaszany jest przez funkcjonariuszy policji. Niezależnie jednak od świadomości świadków w tym zakresie, pewnym jest, że komunikat ten był zrozumiały i słyszalny. Świadek P. K. jedynie go zignorował, choć – jak wynika z jego zeznań salę konferencyjną opuścił, z tym, że tylko po to, aby porozmawiać przez telefon. Świadek przy tym wskazał, że nie opuścił rzeczywiście Sali Białej, gdyż dotarły do niego informacje, że budynku nie można opuścić. Jak już wcześniej zaznaczono takie informacje faktycznie zostały przekazane przez mikrofon przez osoby siedzące za stołem konferencyjnym, m.in. przez E. S.. Z drugiej strony osoby, które chciały rzeczywiście opuścić budynek znalazły drogę do wyjścia i nie zostało to im utrudnione, jak. A. S., T. W., M. H. czy R. Ś..

T. W. (1) w swoich zeznaniach (k. 57v-58, 245-247) także wskazał, w jaki sposób zdołał wyjść z budynku po usłyszeniu komunikatu wzywającego do opuszczenia Sali Białej. Z jego zeznań wynika jednoznacznie, że po wygłoszeniu komunikatu do osób siedzących zza stołem dotarła treść wezwania K. K., gdyż jak świadek wskazał prowadzili oni niejako wymianę zdań z funkcjonariuszami policji na temat treści komunikatu. Świadek także podkreślił, że oskarżona zajęła miejsce przy stole, przy którym zgromadzeni byli przedstawiciele mediów. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż zeznania świadka korespondują w swym zakresie z zeznaniami A. S., R. Ś., P. K., B. Z., czy też M. H. Zaznaczyć przy tym trzeba, że świadek podobnie jak pozostałe osoby podkreślił, że nie miał wiedzy, od kogo faktycznie pochodzi ogłoszony komunikat wzywający do opuszczenia sali. Jak powyżej podano przyczyny takiego

przeświadczenia była niewidoczna osoba K. K. podczas wygłaszania komunikatów oraz obecność funkcjonariuszy Policji w drzwiach wejściowych, także podczas wygłaszania tego wezwania.

Świadek M. H. (k. 55v-56v, 333-335) w swoich zeznaniach przedstawiła podobnie jak pozostałe powyżej przedstawione osoby powody, dla których wzięła udział w manifestacji, jaka odbyła się przed siedzibą (...), a następnie, w jaki sposób znalazła się na S. Białej i co tam robiła. W tym zakresie jej zeznania w szczególności są zbieżne z zeznaniami T. W., który jej towarzyszył tego dnia. Świadek odniosła się także do kwestii opuszczenia przez nią i T. W. Sali Białej, po usłyszeniu wezwania. Była przy tym przekonana, że komunikat pochodził od Policji. Jednocześnie świadek przedstawiła sposób opuszczenia przez nią i T. W. budynku, zaznaczając, że nie mieli możliwości wyjścia wejściem głównym. Należy uznać, że zeznania świadka, podobnie jak powyżej przedstawionych świadków, należy uznać za wiarygodne. Świadek przedstawiła bowiem przebieg zdarzenia w sposób spójny i spontaniczny, jednocześnie korespondujący z zeznaniami osób, które wraz z nią opuściły budynek. Odnosząc się do kwestii dotyczącej wygłoszenia komunikatu przez policję, należy stwierdzić, iż świadek faktycznie – podobnie jak pozostałe osoby nie była tego pewna. Powyżej przedstawiono powody braku pewności w tym zakresie. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwościom, że komunikaty wygłoszone przez K. K. były słyszalne i czytelne – pomimo, że jego osoba była niewidoczna. Powyżej już przedstawiono, z jakich przyczyn należy uznać, że komunikaty administratora dotarły do osób znajdujących się w sali konferencyjnej.

W odniesieniu do zeznań świadka B. Z. (1) (k. 65-67, 248-250) należy stwierdzić, iż potwierdził on rolę, jaką pełniła oskarżona w dniu zdarzenia. Zbieżnie z pozostałymi dowodami w postaci zeznań A. S., T. W., czy R. Ś. oraz zapisów nagrań wskazał, że oskarżona w przedmiotowym dniu występowała jako przedstawiciel mediów, redaktor naczelna portalu (...), rejestrując przebieg zdarzenia. B. Z. w swoich zeznaniach odniósł się także do kwestii wygłoszonego komunikatu i podobnie, jak pozostali powyżej wskazani świadkowie, nie miał wiedzy, od kogo ten komunikat pochodził – był przekonany, że jego autorem jest Policja. Podniósł także, że nie słyszał dokładnej treści komunikatu, ale domyślił się, że chodziło o opuszczenie Sali Białej. Nie można w tym zakresie odmówić wiarygodności zeznaniom świadka i stwierdzić, że są nielogiczne. Faktycznie z zapisu odtworzonych nagrań wynika, że nie każdy wygłaszany komunikat, czy to przez K. K., czy też G. B. był dokładnie wyraźnie słyszalny. Nie można bowiem zapomnieć, że na sali konferencyjnej panował gwar, a osoby siedzące zza stołem wygłaszały przemówienia przy użyciu mikrofonu. Jak już powyżej jednak wskazywano treść komunikatu była jasna i jednoznaczna – sam świadek wskazała, że wiedział, że chodzi o opuszczenie tej sali. Przypomnieć trzeba, że komunikat był wygłaszany przez urządzenie nagłaśniające – tubę, głośniejsze niż mikrofon. Ponadto K. K. wygłosił dwa pierwsze komunikaty w momencie, gdy osoby wygłaszające przemówienia nie posiadały mikrofonu. Dodatkowo reakcje osób zarówno siedzących zza stołem konferencyjnym, jak też znajdujących się na Sali jednoznacznie świadczyły o tym, że treść komunikatu wzywającego do opuszczenia Sali była wyraźna. Sam świadek B. Z. wskazał, że nie opuścił sali po komunikacie, gdyż chciał kontynuować rejestrację wydarzeń. Wskazał, że potem salę opuścił głównym wejściem wraz z innymi osobami, nie będąc zatrzymanym. W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na stwierdzenie świadka dotyczące przekazania informacji, o tym, że nie można opuścić budynku głównym wejściem. Faktycznie zgodnie z zeznaniami świadka T. W. ta informacja została przekazana oskarżonemu i – jak wynika z zapisu nagrania – powtórzona przez E. S. przez mikrofon do osób zebranych na Sali Białej. Nie można zgodzić się jednak ze stwierdzeniem świadka B. Z., że powyższe wywołało konsternację, gdyż świadkowie T. W., M. H., A. S. i R. Ś. bez problemu znaleźli drogę do wyjścia. Powyższe osoby, co należy podkreślić po prostu jednoznacznie chciały opuścić budynek, aby nie mieć kłopotów, nie chcieli zostać zatrzymani. Z tych względów dostosowali się do treści wezwania K. K. i jako pierwsi opuścili nie tylko Salę Białą, ale też budynek, bez problemu znajdując drogę do wyjścia bocznego. Świadek B. Z., podobnie jak P. K. – pomimo świadomości treści wezwania wygłoszonego przez K. K. - nie zamierzali dostosować się do niego, co wyraźnie wynika z ich zeznań. Zdaniem Sądu przekazanie informacji o tym, że osoby nie wypuszczane są przez wejście główne świadczy jedynie o tym, że każda z osób będąca na Sali Białej, w tym też osoby siedzące zza stołem konferencyjnym, miały świadomość treści wygłoszonego komunikatu. Należy zatem przyjąć, że osoby dorosłe nawet w takiej sytuacji są w stanie - podobnie jak T. W., M. H. A. S. i R. Ś. – znaleźć drogę do wyjścia.

Jeżeli chodzi o zeznania świadka M. M. (1) (k. 366-367) należy stwierdzić, iż nie wnoszą one wiele istotnego do sprawy. Z zeznań świadka jednoznacznie wynika, że wszedł on bez najmniejszego problemu do wnętrza budynku, zajął

miejsce za stołem konferencyjnym w Sali Białej obok G. B. i po pewnym czasie, około godz. 21 opuścił budynek w związku z licznymi obowiązkami, które nie pozwoliły mu zostać dłużej. Świadek w swoich zeznaniach podkreślał, że zgromadzenie w budynku miało charakter pokojowy, a zachowanie osób nie było agresywne. M. M. podał także, iż przed opuszczeniem budynku nie słyszał żadnych komunikatów wzywających do wyjścia, co nie budzi żadnych wątpliwości, gdyż takie komunikaty były nadawane o wiele później, niż pobyt świadka. Na uwagę, w ocenie Sądu, zasługuje jedynie fragment zeznań świadka dotyczący sposobu wyjścia. Z tych zeznań wynika, że świadek nie wyszedł wejściem głównym, co było zrozumiałe, gdyż o wskazywanej porze, tj. godz. 21, wejście główne zostało definitywnie zamknięte. Powyższe jednakże wskazuje, że opuszczenie budynku nie było utrudnione i nie wymagało podjęcia szczególnych starań, aby wyjść innym - niż główne - wejściem.

Świadek M. C. (1) w swoich zeznaniach (k. 50 v z akt o sygn. X K 776/10, 217-220) przedstawiła, z jakich względów wykonywała czynności służbowe w siedzibie (...) oraz podała, że na wydane polecenie dokonała zatrzymania H. D.. Świadek przy tym wyraźnie wskazała, że wraz z koleżanką E. T. weszła do zajmowanego lokalu, podeszła do oskarżonej, która została poproszona o wyjście. Podkreśliła przy tym, że nie było konieczności używania wobec oskarżonej siły fizycznej, a czynność legitymowania została przeprowadzona dopiero po opuszczeniu lokalu. Wówczas także H. D. okazała legitymację dziennikarską. Świadek w trakcie swoich zeznań nie była jednak w stanie wskazać, jak zachowywała się oskarżona w pomieszczeniu, zanim świadek wraz z E. T., podeszły do niej. Świadek jedynie stwierdziła, że wszystko działo się bardzo szybko, a ponieważ jako pierwsza do oskarżonej podeszła jej koleżanka, nie słyszała części rozmowy, jaka została z oskarżoną przeprowadzona, w szczególności na temat przyczyn i podstawy zatrzymania. Świadek przy tym była pewna, że padło sformułowanie „zatrzymana”, choć podawała, że w czasie interwencji było głośno i panował rozgardiasz. Podkreślenia wymaga, że zdaniem świadka oskarżona musiała wiedzieć, że osoby znajdujące się w sali mają obowiązek ją opuścić, gdyż wcześniej zostały wyprowadzone inne osoby. M. C. zapamiętała, że oskarżona wskazała, że działa w słusznej sprawie. W ocenie Sądu zeznania świadka zasługują na wiarę. Świadek rzetelnie przedstawiła przebieg interwencji związanej z zatrzymaniem H. D.. Nie zeznawała przy tym na temat okoliczności, co do których nie miała pewności, czy wiedzy. Zeznania świadka korespondują przy tym z zeznaniami E. T. (k. 410-412), wraz z którą została przeprowadzona ta interwencja. Zdaniem Sądu w oparciu o zeznania wskazanych świadków nie można przyjąć – zgodnie z twierdzeniami oskarżonej – że nie знаła przyczyn swojego zatrzymania. O powyższym świadczy choćby wypowiedź świadka M. C., która zapamiętała, że oskarżona odpowiedziała, że działa w słusznej sprawie. Nadto zupełnie logicznym wydaje się, że skoro – ja słusznie świadek zauważyła – oskarżona widziała, że wcześniej inne osoby są wyprowadzane, czy wręcz wynoszone przez policję – musiała wiedzieć nie tylko, że istnieje konieczność opuszczenia sali, ale i to, że osoby wyprowadzane przez funkcjonariuszy Policji zostaną zatrzymane. Ponadto oskarżona po opuszczeniu budynku została wylegitymowana, a następnie doprowadzona do radiowozu, co jednoznacznie świadczy o tym, że dokonano jej zatrzymania. W tym stanie rzeczy nie sposób nie uznać, że zeznania świadka M. C. (1) oraz E. T. dotyczące podania oskarżonej przyczyn zatrzymania są wiarygodne. Należy w tym miejscu zauważyć, że dowód w postaci nagrania (k. 377 – płyty, k. 471-474 – protokół odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14) jednoznacznie świadczy o tym, że w momencie gdy, jako czwarty, był wyprowadzony oskarżony G. B., oskarżona podeszła w stronę drzwi i rejestrowała ten moment. Wcześniej w podobny sposób zostały wyprowadzone dwie inne osoby. Kontynuując ten wątek należy podkreślić, że zgromadzone nagrania nie zarejestrowały momentu zatrzymania oskarżonej, czy choćby nawet podejścia do niej funkcjonariuszek Policji. Został jedynie zarejestrowany moment, kiedy oskarżona w momencie właśnie wyprowadzania G. B. podchodzi do drzwi wejściowych, przy których stoi grupa funkcjonariuszy Policji. Nagranie zostaje przerwane w momencie, gdy oskarżona praktycznie stoi w drzwiach wejściowych. Ten fragment nagrania należy odnieść do zeznań świadka E. T., która nie była pewna, w którym miejscu znajdowała się oskarżona, kiedy podeszły do niej policjantki, czy kierowała się do wyjścia, czy była jeszcze w Sali Białej. Analiza wskazywanego fragmentu nagrania skłania do przyjęcia, że oskarżona znajdowała się właściwie w drzwiach Sali Białej, kierując się do wyjścia.

W związku z powyższym ustaleniem dotyczącym zatrzymania oskarżonej należało nie zgodzić się częścią zeznań świadka S. S. (1) (k.33v-34 v, 265-268), z których wynika, że oskarżona została zatrzymana w odległości około 10 metrów od drzwi wejściowych. Jak powyżej wskazano zapis odtworzonego nagrania zarejestrował obecność oskarżonej tuż przy drzwiach wejściowych w momencie, gdy przez nie został wynoszony oskarżony G. B.. Oskarżona

wówczas podeszła pod drzwi, przy których stali funkcjonariusze policji. Faktycznie moment zatrzymania oskarżonej, czy też nawet jej wyjścia przez drzwi nie został zarejestrowany, jednak w świetle zeznań świadków M. C. i E. T., które nie miały żadnej pewności, w którym momencie oskarżona została zatrzymana, czy jeszcze w sali, czy też w momencie gdy zmierzała do wyjścia – należało uznać – mając na uwadze powoływany zapis nagrania – że oskarżona znajdowała się przy wyjściu, kiedy podeszły do niej policjantki. Stwierdzić przy tym należy, że świadek S. S., jak wynika z jego zeznań, zajmował się innymi czynnościami, tj. wyprowadzaniem innych osób na polecenie inspektora W.. Z tych względów należało uznać, że świadek również nie mógł mieć pewności, w którym miejscu dokładnie znajdowała się oskarżona, kiedy podeszły do niej policjantki, skoro funkcjonariusze, którzy ją zatrzymywali sami nie mieli tej pewności. Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sadu, należało przyjąć, że oskarżona znajdowała się wtedy przy drzwiach, choć zapis nagrania nie zarejestrował momentu interwencji funkcjonariuszy policji wobec oskarżonej. W pozostałym zakresie należało w pełni uwzględnić zeznania świadka S. S., gdyż przedstawiają one przebieg zdarzenia w sposób, który koresponduje z zebrany materiał dowodowy, w szczególności z zapisem odtworzonych nagrań przedstawiających interwencję policji po ogłoszeniu komunikatów przez K. K. i G. B., jak też z zeznaniami pozostałych funkcjonariuszy policji podejmujących czynności w trakcie zdarzenia.

Zeznania świadka P. K. (2) (k. 9-11, 220-222) dotyczą czynności, jakie zostały podjęte przez funkcjonariuszy Policji w związku z sytuacją zaistniałą w siedzibie (...). Świadek przy tym podkreślił, iż w zakresie podejmowanych decyzji współpracował z K. K. (2), co w pełni koresponduje z zeznaniami tegoż świadka. P. K. (2) zaznaczył, że K. K. wyraził zgodę na wejście delegacji kilku osób, po czym sytuacja wymknęła się spod kontroli i do budynku weszła większa liczba osób, co ostatecznie doprowadziło do konieczności podjęcia interwencji przez funkcjonariuszy Policji. Zeznania świadka we wskazanym zakresie, w szczególności dotyczące wejścia grupy osób do wnętrza budynku są spójne i zbieżne z zeznaniami pracowników ochrony, którzy w tym dniu pracowali w pobliżu wejścia i posiadali wiedzę na temat wskazanych okoliczności i z tych względów zasługują na uwzględnienie.

Zeznania świadka P. O. (2) (k. 30 v, 222-223) dotyczą czynności rejestrowania przebiegu zdarzenia. Świadek będąc funkcjonariuszem policji jednak dokonywał rejestracji osób doprowadzanych do (...). Świadek swoich zeznań nie wzbogacił o informacje, które mogłyby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Z tych też względów należało uznać zeznania świadka za nieistotne.

Podobnie świadek G. S. (k. 26, 263-265) dokonywał czynności rejestracji przebiegu zdarzenia – jako funkcjonariusz Policji rejestrował osoby opuszczające budynek zarówno wejściem głównym, jak też bocznym. Świadek wskazał przy tym, że osoby wychodzące otrzymywały wezwania do stawiennictwa. Z uwagi na treść zeznań świadka należy uznać je za niemające znaczenia dla przedmiotowej sprawy.

Także świadek T. P. (1) (k. 28v-29, 332-333) jako funkcjonariusz policji dokonywał czynności związanych z rejestracją przebiegu zdarzenia. W tym wypadku dotyczyło zarejestrowania wygłaszania komunikatów przez K. K. oraz G. B. (2), a następnie interwencji przeprowadzonej przez pozostałych funkcjonariuszy policji w postaci wyprowadzania osób, które nie zastosowały się do treści komunikatów. Świadek wskazał, że nie pamięta treści tych komunikatów, ale zaznaczył, że komunikaty administratora i policji były zbieżne. Zwrócił także uwagę, że po wydaniu komunikatu część osób zaczęła zbierać się do wyjścia, co jest jednoznacznie zbieżne z zapisem nagrania (k. 165 – płyta, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432 protokół odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14). Świadek jednak nie miał pewności, czy komunikaty dotyczyły opuszczenia sali przez przedstawicieli mediów. Wskazał jedynie, że w zależności od tego, co działo się na sali kamery były skierowane albo na wygłaszających komunikaty, albo na osoby przemawiające zza stołu konferencyjnego. Podane zachowania przedstawicieli mediów także zostało uwidocznione na odtworzonych zapisach nagrań (k. 165, 377 – płyty, k. 88-101 – protokół oględzin, k. 429-432, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt z akt o sygn. X K 775/14). Należy stwierdzić, iż zeznania świadka w odniesieniu do przedstawianego fragmentu zdarzenia są niedokładne i nieprecyzyjne. Niewątpliwie wynikają one z faktu, iż świadek w dniu zdarzenia nie był jego obserwatorem, a dokonywał czynności rejestracji zdarzenia i na tym był skupiony. Zarejestrowane zdarzenie po jego odtworzeniu bez wątpienia oddaje w pełni przebieg tego fragmentu zdarzenia i pozwala ocenić i ustalić, w jaki sposób

komunikaty K. K. i G. B. były nadawane, jakiej były treści i jaką wywołały reakcję uczestników znajdujących się na Sali Białej.

W odniesieniu do zeznań świadka A. P. (k. 21 v- 22, 223-224) należy stwierdzić, iż dotyczą one momentu wejścia osób do wnętrza budynku. Świadek jako pracownik ochrony pracował przy drzwiach i dysponował pełną wiedzą na temat wskazanych okoliczności. Z zeznań świadka wynika, że część osób dostała się do wnętrza budynku na zaproszenie – choć w tym przypadku weszło więcej, niż faktycznie zaproszona 5-6 – cio osobowa delegacja. Druga zaś grupa osób została wpuszczona przez osoby, które już do budynku weszły i niejako samowolnie doprowadziły do otwarcia drzwi. Powyższe zeznania świadka korespondują w pełni z dowodami w postaci nagrań, które zostały odtworzone w toku rozprawy głównej. Nagrania te bowiem wyraźnie rejestrują (k. 178 – płyta, k. 174-176 – protokół oględzin, k. 433-435 – protokół odtworzenia płyty z akt o sygn. X K 775/14), w jaki sposób osoby, które następnie przebywały w Sali Białej dostały się do wnętrza budynku. Nie ulega przy tym żadnym wątpliwościom, że faktycznie druga grupa osób weszła do pomieszczenia na skutek działania osób, które jako pierwsze weszły do wnętrza. Zauważyć przy tym należy, iż w czynnościach otwarcia drzwi celem umożliwienia wejścia kolejnych osób brał udział oskarżony G. B.. Nie ulega także wątpliwościom, że oskarżona w tym czasie dokonywała rejestracji tego zdarzenia. Zaznaczyć przy tym trzeba, że istotnie pierwsza grupa osób, wśród której znajdował się oskarżony oraz oskarżona weszła w związku z zaproszeniem, czy też za zgodą, jaka została wyrażona przez M. C.. Wejście wskazanych osób na zaproszenie pozostaje okolicznością bezsporną w świetle także zeznań świadków K. K., M. C., czy też M. D..

Podobnie należało ocenić zeznania świadka K. Ś. (k. 23 v- 24, 270-273), który dokładnie i szczegółowo przedstawił przyczyny wpuszczenia grupy osób do budynku, a następnie do Sali Białej. Świadek wskazał, jak wyglądało wejście tych osób do wnętrza oraz podał, że osoby te zostały wpuszczone za zgodą przedstawicieli (...). Świadek również był obecny podczas wygłaszania komunikatu przez K. K. oraz przez Policję i odniósł się do nich. Wskazać trzeba, że świadek nie miał pewności co do faktycznej treści obydwu komunikatów, ani ich ilości. Był natomiast przekonany, że komunikat, w szczególności wygłoszony przez K. K., musiał być słyszalny, gdyż został wygłoszony przez tubę. Nie był jednak w stanie stwierdzić, czy osoby znajdujące się w Sali Białej w jakikolwiek sposób zareagowały na treść komunikatu wygłoszonego przez K. K.. Stwierdzić trzeba, że treść i ilość komunikatów wygłaszanych przez administratora oraz policję pozostaje bezsporna w świetle dowodu w postaci zapisu odtworzonego nagrania. Brak pewności świadka w tym zakresie nie może zatem w żadnej mierze wpłynąć na ustalenia w tym zakresie. Tym samym nie można uznać, że świadek jest osobą niewiarygodną, gdyż powyższe może wynikać z faktu, że świadek wykonywał tego dnia czynności służbowe, samo zaś zdarzenia miało niewątpliwie niespotykany i dynamiczny charakter, co mogło wpłynąć na zapamiętanie szeregu szczegółów przez świadka z przebiegu tego fragmentu zdarzenia. W odniesieniu natomiast do kwestii słyszalność wezwania K. K. należy stwierdzić, iż była ona kilka razy poruszona powyżej i w tym zakresie należy przyznać rację świadkowi.

Zeznania świadków T. S. (3) (k. 17v-18v, 268-270) i P. Ż. (k. 19 v- 20, 273-274) stanowią uzupełnienie relacji pracowników ochrony zatrudnionych w budynku Kancelarii Prezydenta na temat okoliczności i przyczyn wejścia osób do budynku i zajęcia Sali Białej. Wskazać przy tym należy, że pracownicy ochrony byli w stanie zdać relacje dotyczącą przebiegu zdarzenia związaną z wejściem osób do budynku. Nie posiadali oni natomiast wiedzy na temat przebiegu zdarzenia na sali konferencyjnej, gdyż nie byli na niej obecni. Zeznania powyższych świadków zasługująca uwzględnienie, choć dotyczą jedynie fragmentu zdarzenia, tj. wejścia osób postronnych do wnętrza budynku.

Sąd także dał wiarę pozostałym dowodom zaliczonym w poczet materiału dowodowego w postaci: protokołów oględzin (k. 37-38, 49, 73-75, 86-88, 90-93, 98-100, 102-105, 118-120, 135-137, 157-160, 162-165, 167-170, 171-174, 176-177, 179-181 z akt o sygn. X K 776/14 oraz k. 37-38, 48,, 77-79, 90-92, 94-96, 98-101, 106-108, 110-113, 126-128, 147-149, 169-172, 174-177, 179-182, 184-185, 187-189 z akt o sygn. X K 775/14), protokołów zatrzymania osoby (k. 43 z akt o sygn. X K 776/14, k. 42 z akt o sygn. X K 775/14), protokołów przeszukania osoby (k. 47-48 z akt o sygn. X K 776/14, 46-47 z akt o sygn. X K 775/14), pisma (k. 40 z akt o sygn. X K 776/14, k. 40, 357 z akt o sygn. X K 775/14), oświadczenia (k. 70 z akt o sygn. X K 776/14, 74 z akt o sygn. akt X K 775/14), uchwały (k. 114 z akt o sygn. X K 776/14, k. 122 z akt o sygn. X K 775/14), płyt CD (k. 153, 161, 166, 175, 178, 182 z akt o sygn.. X K 776/14, k. 165, 173, 178, 183, 186, 190, 355, 356, 377, 424 z akt o sygn.. X K 775/14), protokołów zatrzymania rzeczy (k. 154-156 z akt o sygn. X

K 776/14, k. 166-168 z akt o sygn. X K 775/14), protokołu badania z przebiegu trzeźwości (k. 45 z akt o sygn. X K 775/14), protokołów odtworzenia płyt (k. 428-429, 429-432, 433-435, 469-471, 471-474 z akt o sygn. X K 775/14) oraz dokumentacji (k. 349-353 z akt o sygn. X K 775/14), jako, że ich wiarygodność nie budzi żadnych wątpliwości, a nadto żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Mając na uwadze zebrany powyżej materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, iż nie ulega wątpliwościom, że oskarżony G. B. swoim zachowaniem dopuścił się wypełnienia znamion czynu stypizowanego w art. 193 k.k., zaś oskarżona H. D. winna zostać uniewinniona od popełnienia tego czynu.

Przepis art. 193 k.k. chroni wolność jednostki od naruszeń jej prawa do decydowania o tym, kto może przebywać w miejscach, w których jednostka ta jest gospodarzem. Dobrem chronionym przez art. 193 k.k. jest „mir domowy”. Przepis art. 193 k.k. może być popełnione przez działanie („wdziera się”), jak i przez zaniechanie („wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza”). Przez „wdarcie” należy rozumieć wejście w dowolny sposób do cudzego miejsca chronionego wbrew woli uprawnionego. Nie jest konieczne, aby w momencie czynu wyrażana wola osoby uprawnionej była wypowiedzana wprost, może być to również wola dorozumiana, wyrażająca się np. zamknięciem drzwi lub furtki. Natomiast niedopuszczenie pomieszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej stanowi przestępstwo naruszenia miru domowego poprzez zaniechanie. Żądanie polega na stanowczym wyrażeniu woli, aby dana osoba opuściła to miejsce. Wola taka może wynikać ze sposobu zachowania się osoby uprawnionej. Sposób ten wszakże musi być wystarczający zrozumiały dla adresata i jednoznacznie wskazywać, że jego pozostawanie w danym miejscu jest sprzeczne z wolą osoby uprawnionej. Stroną przedmiotową występkę z art. 193 k.k. obejmuje umyślność w zamiarze bezpośrednim, który musi zostać objęty znamieniem czasownikowym. Przez analizę pojęcia „osoby uprawnionej” rozumie się w ugruntowanym orzecznictwie osobę, która na podstawie przepisów prawa ma prawo do dysponowania danym miejscem, który sprawia, że dla innych osób, które nie mają takiego tytułu prawnego, owo miejsce przedstawia się jako cudze. Niekiedy osobą uprawnioną może być także osoba upoważniona przez pierwotnie uprawnionego, również w zakresie decydowania o tym, kto i kiedy może w danym miejscu przebywać (np. stróż, dozorca, ochroniarz). Zatem osobami uprawnionymi do rozporządzania danym miejscem, a konsekwentnie także i do żądania jego opuszczenia, są także osoby występujące w imieniu gospodarza. Nie ulega przy tym wątpliwościom, że osobami uprawnionymi są osoby prawnie lub faktycznie rozporządzające danym miejscem. Przedmiotem czynności wykonawczej wymienionym w art. 193 k.k. są nie tylko, mieszkanie, lokal, pomieszczenie, ale również ogrodzony teren, przy czym warunkiem karalności jest ogrodzenie terenu (parkanem, murem, płotem, drutem), gdyż ogrodzenie wskazuje, że właściciel czy posiadacz nie życzą sobie wstępu lub obecności osób trzecich. Zgodnie także ze stanowiskiem Sądu Najwyższego pokrzywdzonym przez to przestępstwo może być także instytucja państwowa. Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że bezprawne naruszenie miru pomieszczenia instytucji państwowej przez sprawców prowadzących w nim protestacyjną manifestację wypełnia znamiona art. 193 k.k., od chwili gdy zostaną oni wezwani przez osobę upoważnioną do opuszczenia zajmowanego pomieszczenia (por. uchwała SN V K Zp 33/89, „Wokanda” z dnia 28.10.1990 r., dodatek, I Orzecznictwo SN i NSA, s. 2).

Biorąc pod uwagę realia przedmiotowej sprawy bez wątpienia oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu. Należy stwierdzić, iż bezspornie wszedł on do budynku (...), a następnie do sali konferencyjnej na zaproszenie. W tym przypadku zatem nie można mówić o wdarciu się oskarżonego do tegoż budynku. Pierwotne zaproszenie nie powodowało, jednakże - w ocenie Sądu - że pobyt oskarżonego w Sali Białej został bezwarunkowo zalegalizowany. Sala Biała była w istocie bowiem salą konferencyjną, w której przedstawiciele i członkowie (...) organizowali konferencje związane z koniecznością ogłoszenia wyników wyborów, które to konferencje były transmitowane przez przedstawicieli mediów. Nie ulega przy tym wątpliwościom, że sala konferencyjna nie była miejscem przewidzianym do jakichkolwiek spotkań z osobami postronnymi celem chociażby przedyskutowania nadzwyczajnych sytuacji, jakie wiązały się z wynikami wyborów. Zaistniała zatem sytuacja związana z dopuszczeniem oskarżonego i innych osób do zajęcia miejsc w tej sali była nietypowa. Zaproszenie zatem osób postronnych do tej sali niewątpliwie związane było także z sytuacją opóźnienie w ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych przez (...). Na kanwie tej sytuacji przedstawiciele (...) w związku z manifestacją, jaka została zorganizowana pod siedzibą (...) postanowili wyrazić zgodę na przeprowadzenie rozmów z delegacją osób biorących udział w manifestacji. W

taki oto sposób oskarżony i inne osoby weszły do wnętrza budynku. Ostatecznie jednak do planowanych rozmów nie doszło z uwagi na rozbieżne stanowiska w zakresie miejsca, w którym te rozmowy miałyby się odbyć. Sąd już powyżej zauważył, że ma wątpliwości co do faktycznej motywacji związanej z chęcią przeprowadzenia takich rozmów z przedstawicielami (...) przez oskarżonego. Zdaniem Sądu w kontekście tej sytuacji – gdy rozmowy nie doszły do skutku, należy stwierdzić, iż dalsze uprawnione przebywanie osób w Sali Białej pozostawało pod znakiem zapytania, zwłaszcza – jak ustalono powyżej – na ten dzień (...) nie planowała żadnej konferencji prasowej. Należy przy tym zwrócić uwagę na treść postulatów wygłaszanych przez osoby przemawiające zza stołu konferencyjnego, w tym oskarżonego. Wyraźnie w tym przemówieniach padały sformułowania, że osoby zgromadzone w sali nie opuszczają tego miejsca, dopóty ich postulaty nie zostaną spełnione. Powyższe dokładnie zostało ujawnione w odtworzonych dowodach w postaci nagrań Telewizji (...) (k. 377, 440 - płyty, k. 469-471, 471-474 – protokoły odtworzenia nagrań). Nadto zwrócić należy uwagę na zachowanie uczestników zdarzenia, w tym oskarżonego, którzy w trakcie zdarzenia samowolnie wpuścili kolejne osoby do wnętrza budynku na siłę otwierając drzwi wejściowe. Ten fragment zdarzenia został także zarejestrowany na odtworzonych powyżej nagraniach (dodatkowo k. 178 – płyta, k. 174-176 – protokół oględzin, k. 433-435 – protokół odtworzenia płyty). Powyższe jednoznacznie wskazuje na cel działania oskarżonego, który nie zamierzał tego pomieszczenia opuszczać, dopóki zaprezentowane postulaty nie zostaną spełnione. Wskazać w tym miejscu trzeba, że oskarżony absolutnie nie mógł korzystać z uprawnienia przebywania w siedzibie (...) na kanwie poglądu, że własność instytucji państwowych należy do obywateli. Pobyt oskarżonego w siedzibie (...) w dniu zdarzenia nie dotyczył bowiem i nie był związany z korzystaniem z obywatelskiego prawa dostępu do instytucji i urzędów państwowych. Jak już powyżej zauważono pomieszczenie, w którym znalazł się oskarżony nie służyło bezpośrednio działalności polegającej na załatwieniu spraw obywateli. Także nie można przyjąć, że oskarżony przebywając w sali konferencyjnej, a tym samym w siedzibie (...), działał w stanie wyżej konieczności, gdyż uznał, że dobro państwa zostało zagrożone przez opóźnienia w podaniu wyników wyborów samorządowych, co skłaniało do domniemania dopuszczenia się fałszerstw wyborczych, które według oskarżonego miały miejsce w rzeczywistości. Powyżej zauważono, że sposób, jaki obrał oskarżony na stwierdzenie fałszerstw wyborczych, czy też nieważności wyborów w ogóle nie miał żadnych podstaw prawnych, z czego, zdaniem Sądu, oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do przypisania oskarżonemu działania w ramach przewidzianych przez art. 26 k.k., czy też nawet art. 29 k.k. Działanie i zachowanie oskarżonego w dniu zdarzenia można przyrównać do sytuacji, kiedy będąc zaproszony do mieszkania osoby prywatnej przeprowadza rozmowę, podczas której dochodzi o różnicę w poglądach, na skutek czego właściciel mieszkania żąda od oskarżonego opuszczenia lokalu. Oskarżony w takiej sytuacji ignoruje to żądanie, chcąc aby właściciel mieszkania zgodził się z jego racjami. W realiach przedmiotowej sprawy nie ulega bowiem wątpliwości, że żądanie opuszczenia budynku pochodziło od osoby uprawnionej. K. K. jako dyrektor (...) otrzymał bowiem upoważnienie od swojego przełożonego J. M. – szefa Kancelarii Prezydenta RP. Nie budzi najmniejszych wątpliwości Sądu, że Kancelaria Prezydenta jako właściciel budynku był podmiotem uprawnionym do zgłoszenia takiego żądania, choć dotyczyło ono opuszczenia sali konferencyjnej wynajmowanej na czas odbywających się wyborów przez (...) na rzecz (...). Bezspornie administratorem budynku była Kancelaria Prezydenta, choć w tym czasie sala konferencyjna znajdowała się w dyspozycji (...) w związku z przeprowadzonymi wyborami samorządowymi. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd także do jednoznacznego przekonania, że komunikat wygłoszony przez K. K. był słyszalny i wyraźny w swej treści, a osoby znajdujące się na sali, w tym oskarżony, miały świadomość, czego treść komunikatu dotyczy. Jak już powyżej wskazywano z zebranego materiału dowodowego w szczególności z protokołów odtworzonych płyt (k. 165, 377 – płyty, k. 174-176 – protokół oględzin, k. 433-435, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt) wynika, że pierwsze komunikaty K. K. zostały nadane w czasie, gdy osoby znajdujące się za stołem konferencyjnym nie przemawiały przez mikrofon. Te przemówienia miały miejsce, ale bez użyciu mikrofonu. W tym czasie, w ocenie Sądu, poza jakimkolwiek sporem oskarżony znajdował się na sali konferencyjnej, zajmując miejsce za stołem. Także powoływana już reakcja osób przemawiających świadczy, zdaniem Sądu, o tym, że treść komunikatu K. K. była jasna. Wypowiedzi, które towarzyszyły wygłoszonemu żądaniu zawierały choćby pytanie, kto jest tu administratorem, czy też skierowanie uwagi do oczekujących funkcjonariuszy Policji, że powinni zareagować na dokonywane i stwierdzone przykłady fałszerstw wyborczych. Także przecież podano informację, że pomimo wezwania do opuszczenia budynku nie można tego zrobić, gdyż drzwi wejściowe są zamknięte. Taka informacja zgodnie z wiarygodnymi zeznaniami M. H. i T. W. została przekazana właśnie oskarżonemu. Te osoby, bowiem postanowiły wyjść

z pomieszczenia zgodnie z wezwaniem K. K.. W świetle powołanych dowodów nie ma zatem wątpliwości, że oskarżony jako uczestnik znajdujący się na Sali Białej, miał świadomość, że dalsze jego pozostawanie w tej sali i w całym budynku, tak jak i pozostałych osób, jest sprzeczne z wolą osoby uprawnionej, gdyż przekaz K. K. w tym zakresie był jednoznacznie zrozumiały dla jego adresatów. W związku z powyższym należy podzielić powołane powyżej stanowisko Sądu Najwyższego, że bezprawne naruszenie miru pomieszczenia instytucji państwowej następuje od chwili, gdy zostaną oni wezwani przez osobę uprawnioną do opuszczenia tego pomieszczenia. W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę, iż istotnie wcześniej, zanim K. K. nie wygłosił żądania, ani przedstawiciele (...), ani przedstawiciele Kancelarii Prezydenta nie dawali uczestnikom do zrozumienia, że ich obecność w tej sali jest nieuprawniona i bezprawna.

W odniesieniu zaś do działania oskarżonej i wypełnienia przez nią znamion zarzucanego jej czynu należy stwierdzić, iż w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przypisania jej zamiaru bezpośredniego popełnienia czynu z art. 193 k.k. Należy bowiem podkreślić, że oskarżona weszła do budynku i przebywała w sali konferencyjnej jako przedstawiciel mediów, dziennikarz, redaktor naczelna portalu (...). Jej pobyt w budynku (...) był zatem związany z wykonywaniem czynności dziennikarskich. Powyższe zostało wyraźnie ujawnione w odtworzonym zapisie nagrań, z których jednoznacznie wynika, że oskarżona rejestruje zdarzenia, które miały miejsce zarówno przed siedzibą (...), jak też w jej wnętrzu – po tym jak weszła do budynku (k. 165, 178, 377, 440 - płyty, k. 428-429, 433-435, 469-471, 471-474 – protokoły odtworzenia płyt). Bezsporna pozostaje również okoliczność, że oskarżona w momencie zatrzymania posiadała przy sobie legitymację Stowarzyszenia (...), co wynika spójnie z zeznań funkcjonariuszek Policji, które dokonały jej zatrzymania. Dodatkowo, jak już powyżej zwrócono uwagę, ostatni komunikat nadany przez funkcjonariusza Policji G. B. (2) nawoływał przedstawicieli mediów do nieutrudniania pracy Policji, co w kontekście treści uprzednio nadanych komunikatów mogło stanowić niewątpliwie informację mylącą, szczególnie, że zostało skierowane właśnie do przedstawicieli mediów. Zważywszy także na zarejestrowane zachowanie funkcjonariuszy Policji w czasie już podjętej interwencji w stosunku do znacznej grupy dziennikarzy, można faktycznie było przypuszczać, że ostatni komunikat G. B. jest wiążący. Jak wynika bowiem z zapisu nagrań funkcjonariusze Policji w pierwszej kolejności podejmowali interwencję w stosunku do osób, które siedziały za stołem konferencyjnym, w sytuacji gdy grupa dziennikarzy zgromadzona była znacznie bliżej, choćby dlatego, że rejestrowała wypowiedzi najpierw K. K. i G. B., a następnie osób wypowiadających się kolejno zza stołu konferencyjnego. Zwrócić także należy uwagę na okoliczność, iż oskarżona w czasie wyprowadzania oskarżonego B. B. z sali udała się za nim w stronę drzwi wejściowych, gdzie jej obecność została wyraźnie zarejestrowana. Przy drzwiach znajdowała się grupa policjantów i dopiero wówczas do oskarżonej podeszły M. C. i E. T., które dokonały jej zatrzymania. W takich okolicznościach, zdaniem Sądu, nie można uznać, że oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim. Stwierdzić trzeba, że oskarżona – pomimo, że dostała się do wnętrza budynku w tym samym czasie, co oskarżony G. B. – nie wdarła się do jego wnętrza. Wraz z innymi osobami weszła na zaproszenie wystosowane przez K. C.. Następnie, będąc we wnętrzu ewidentnie wykonywała pracę dziennikarską polegającą na rejestracji przebiegu zdarzenia. Podnieść bowiem należy, że w żaden sposób nie przyłączyła się do grupy osób, które zajęły miejsca za stołem konferencyjnym i wygłaszały swoje stanowisko w związku z przeprowadzonymi wyborami samorządowymi. Co więcej, bez wątpienia oskarżona zajęła miejsce wśród zgromadzonych dziennikarzy, co wynika z zapisu nagrań, ale także z zeznań świadków A. S., M. H., czy B. Z.. Także, mając na uwadze treść komunikatu K. K., w którym wyraźnie zaznaczył, że uczestnicy znajdujący się na Sali Białej mają 5 minut na opuszczenie tej sali, a także treść ostatniego komunikatu G. B. dotyczącego nieutrudniania działań policyjnych przez przedstawicieli mediów, należy stwierdzić, iż dawały one podstawę do przypuszczenia, że dziennikarze mają prawo do zarejestrowania działań policyjnych związanych z wyprowadzaniem poszczególnych osób. Reakcja oskarżonej zresztą o tym świadczy, kiedy to podążyła w kierunku wyjścia za wyprowadzanym G. B., chcąc zarejestrować ten moment. Zwrócić trzeba uwagę, że dziennikarze nie zostali zobowiązani do opuszczenia pomieszczenia w pierwszej kolejności, a zważywszy, że w zwartej grupie rejestrowali istotne momenty z przebiegu zdarzenia, co dotyczyło także oskarżonej, można przyjąć, że przedstawiciele mediów, w tym oskarżona uznała, że ostatni komunikat G. B. stanowił faktyczną zgodę na pozostanie dziennikarzy na sali celem zarejestrowania interwencji policji, pod warunkiem nie utrudniania tych czynności. Jak już powyżej wskazano, nawet po wyprowadzeniu wszystkich osób z sali funkcjonariusze Policji nie żądali opuszczenia pomieszczenia przez dziennikarzy, którzy tam się jeszcze znajdowali – prowadzone były rozmowy na temat możliwości zabrania sprzętu. Ta sytuacja z oczywistych względów nie dotyczyła osoby oskarżonej, ale samo zachowanie funkcjonariuszy

Policji świadczy o tym, że uznawali, że komunikaty opuszczenia sali faktycznie nie były skierowane w stosunku do przedstawicieli mediów. W tym miejscu zaznaczyć należy, że popełnienie czynu z art. 193 k.k. nie jest możliwe w zamiarze ewentualnym. Koniecznym jest wykazanie, że zachowanie sprawcy było ukierunkowane na przełamanie woli osoby uprawnionej, która żądała opuszczenia pomieszczenia. Sprawca musi mieć świadomość, że przebywa w pomieszczeniu bez podstawy prawnej i bez zgody osoby uprawnionej do sprawowania władztwa nad pomieszczeniem. Nieopuszczenie tegoż pomieszczenia musi być związane ze świadomym przeciwstawieniem się woli uprawnień właścicielskich i z manifestowaniem swojego lekceważenia dla jego uprawnień. Przyjęcie zamiaru bezpośredniego oznacza, że sprawca chce osiągnąć opisany skutek, co bez wątplenia miało miejsce w stosunku do osoby oskarżonego G. B.. W odniesieniu zaś do osoby oskarżonej H. D. wskazane powyżej okoliczności wykluczają możliwość działania przez nią w zamiarze bezpośrednim, wykluczają że świadomie - w świetle wskazanych okoliczności – chciała przeciwstawić się woli osoby upoważnionej do wykonywania uprawnień właścicielskich w siedzibie (...). Nie można przy tym uznać, że opuszczenie sali przez świadków A. S., M. H., R. Ś. i T. W. stanowi punkt odniesienia do oceny zamiaru oskarżonej. Powyższe osoby były przecież uczestnikami tego protestu, nie wykonywali czynności dziennikarskich, a tym samym nie mogli być adresatami ostatniego komunikatu ogłoszonego przez G. B.. Z tych też względów Sąd uniewinnił oskarżoną H. D. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wymierzając oskarżonemu G. B. karę grzywny w orzeczonej wysokości, Sąd miał na względzie stopień jego winy oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze kary. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony działał w zamiarze kierunkowym bezpośrednim, w celu naruszenia miru instytucji państwowej (...). Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie okoliczność, iż oskarżony swoim zachowaniem publicznie wyraził lekceważenie dla woli osoby uprawnionej żądającej opuszczenia budynku. Także, zdaniem Sądu, istotną okolicznością mającą wpływ na wymiar kary było wyraźne nawoływanie przez oskarżonego do przystąpienia innych osób do manifestacji, a także samowolne działanie oskarżonego polegające na wpuszczeniu innych osób do wnętrza budynku. Sąd także nie stracił z pola widzenia motywacji, jaka kierowała oskarżonym, która związana była z chęcią zaprezentowania przez oskarżonego własnych poglądów. Mając na uwadze powyższe niezbędnym było wymierzenie kary współmiernej do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, tak by jak najpełniej spełnione zostały cele kary. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze okoliczności łagodzące, jakie zaistniały w przedmiotowej sprawie. Stwierdzić trzeba, że zgromadzenie, w którym uczestniczył oskarżony i samo jego zachowanie nie było agresywne, przebiegało spokojnie i bez zakłóceń. Także przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonego, który jest osobą dotychczas niekarną, a przedmiotowy czyn należy potraktować jako incydent w jego życiu.

Biorąc pod uwagę tak ustaloną społeczną szkodliwość czynu, stopień winy, zaistniałe w sprawie okoliczności łagodzące i obciążające, nadto mając na względzie szczególnie i ogólnoprewencyjny cel kary Sąd uznał za sprawiedliwe orzeczenie w stosunku do oskarżonego kary 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych. W przekonaniu Sądu, wymierzenie oskarżonemu w niniejszej sprawie kary grzywny jest w pełni zasadne. Sąd wyraża przekonanie, iż tak orzeczona kara jest racjonalna z punktu widzenia ustawowo określonych celów kary, a przede wszystkim zapobiegnie ponownemu wejściu przez oskarżonego w konflikt z prawem. Stanowisko Sądu jest tym bardziej uzasadnione, iż dotychczas oskarżony prowadził ustabilizowane życie, zgodne z powszechnie przyjętymi normami społecznymi, a także normami prawa. Dotychczas nie był karany i pracuje zawodowo. Dlatego też, w ocenie Sądu, kara wymierzona oskarżonemu jest wystarczająca do tego, by uzmysłowić mu naganność jego zachowania. Zdaniem Sądu wymierzona kara grzywny nie przekracza możliwości zarobkowych i majątkowych oskarżonego.

Zdaniem Sądu, wymierzona oskarżonemu kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 10 złotych każda, odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając jednocześnie gwarancję skutecznego zwalczania tego rodzaju przestępczości. W ocenie Sądu tak ukształtowana kara będzie stanowić przestrożę dla oskarżonego przed naruszeniem w przyszłości porządku prawnego oraz uświadomi mu naganność swojego postępowania. Ponadto orzeczona kara pozwoli oskarżonemu przemyśleć błędy swego zachowania, zrozumieć, iż łamanie prawa nie pozostaje niezauważone i łączy się w sposób konieczny i nieuchronny z odpowiedzialnością karną.

Na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk Sąd wobec wydania wyroku uniewinniającego wobec oskarżonej, przypadające na nią koszty sądowy przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Ponadto, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości, obciążając nimi Skarb Państwa, albowiem z uwagi na wymierzenie mu kary majątkowej - przemawiały za tym względy słuszności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.